Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu w Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 11 grudnia 1935 r. | Nr. 342 ABC

Szczegóły projektu amnestji

Połowa wszystkich przestępstw skarbowych będzie darowana

WARSZAWA 10. 12. (PAT) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy amnestyjnej. Art. 1. ustawy amnestyjnej ustala, że dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej udziela się powyższej amnestji.

Art. 2 wymienia następujące kategorje przestępstw, które objęte są projektowaną amnestją, a mianowicie: przestępstwa skarbowe dokonane przed 11 listopada 1935, a to — poza opublikowaniem w prasie — przestępstwa porządkowe, przestępstwa polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego jeśli podstawa wymiaru kary nie przekracza kwoty 100 zł., przestępstwa polegające na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu towarów, jeżeli wartość towaru nie przekracza 200 zł., przestępstwa za które grozi wyłącznie kara pieniężna do tysiąca zł. oraz przestępstwa z ustawy karno-skarbowej, o ile dotyczą urządzenia nielegalnych loteryj, które prowadzone były na cele społeczne.

Ponadto amnestji podlegają wszystkie wykroczenia dokonane przed 11 listopada 1935 r.

Art. 3 zawiera zasady ustawy amnestyjnej, ogłoszone już w prasie, a odnoszące się do przestępstw natury kryminalnej.

Art. 4 projektu odnosi się do przestępstw popełnionych z pobudek politycznych, przyczem kary nie wyżej 2 lat więzienia zostają całkowicie darowane.

Art. 5 postanawia, że sprawy o przestępstwa z artykułów 43 do 48 kod. kar. wojskowego, dokonane przed 30 marca 1923 r. Darowuje się, jeżeli sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znajdzie się w rozporządzeniu władzy, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Art. 6 wylicza kategorje przestępstw których amnestja nie obejmuje. Poza już ogłoszonemi, amnestja nie obejmuje m. in. przestępstw określonych w dekrecie prezydenta o regestrowym zastawie rolniczym oraz o regestrowym zastawie drzewnym, dalej przestępstwa z art. 47 i 48 prawa o broni i amunicji i materjałach wybuchowych, zbrodni i występków, określonych w dekrecie Prezydenta R. P. o niektórych przestęstępstwach, przeciwko bezpieczeństwu państwa (np. szpiegostwo).

Dalej przestępstw zawartych w art. 103 i 104 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (dezercja), chyba, że sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znajdzie się w rozporządzeniu władzy, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Amnestja nie obejmuje przestępstw z art. 105 i 106, wymienionej ustawy ,oszukańcze zabiegi, zmierzające do zwolnienia od służby wojsk., uszkodzenie ciała celem uzyskania niezdolności do służby wojsk. itd.). Nie podlegają również amnestji naruszenia, karane przez władzę przełożoną i dyscyplinarną.

Wreszcie amnestja nie stosuje się do osób, które ścigane były listami gończemi zpowodu uchylenia się od wykonania prawomocnego wyroku.

Dalej projekt amnestyjny obejmuje rozmaite kategorje przestępstw leśnych.

W uzasadnieniu do projektu ustawy amnestyjnej, przytoczone jest, że ustala się datę 11 listopada 1935 r., tj. dzień święa niepodległości, jako datę rozstrzygającą, czy dane przestępstwo podlega amnestji. O ile chodzi o t. zw. przestępstwa polityczne, to projekt idzie o wiele dalej, wzmocnione bowiem nowemi pdsawami ustrojowemi, Państwo polskie pragnie dać tej kategorji skazanych możność okazania poprawy.

Zostaje podkreślone, że w zakresie przestępstw skarbowych projektowana ustawa ma być najszerszą z dotychczas wydanych amnestyj. Na podstawie prowizorycznych obliczeń można przypuszczać, iż obejmie ona conajmniej połowę wszelkich przestępstw skarbowych. O ile idzie o przestępstwa z pobudek politycznych, to przy określaniu tych przestępstw projekt kładzie nacisk nie na tych przestępstwach lecz na motyw przestępnego działania i na pobudkę. Bardzo rozległe obejmuje amnestja przestępstwa leśne, jak kradzieże i inne nadużycia leśne.

Spod działania amnestji wyłączeni są ci, którzy nie podali się prawomocnym wyrokom, lecz zbiegli przed wykonaniem kary. Elementarne poczucie sprawiedliwości nakazuje, jak głosi uzasadnienie, inaczej ustosunkować się do tych przestępców, niż do przestępców, którzy lojalnie poddali się prawu i winę swoją bądź już częściowo odcierpieli, bądź okazali gotowość jej poniesienia.

Ci którzy podporządkowali się wyrokowi nie mogą być w gorszem położeniu od tych, którzy uciekli przed kara i ucieczka nie może stanowić premji dla tych, którzy popełniwszy przestępstwo nie wykazali tyle poszanowania dla prawa, aby ponieść konsekwencje swego czynu. Kto wyrokowi sadu ojczystego nie daje posłuchu, sam siebie wyłącza niejako zpod dobrodziejstwa łaski.

27.035.092 zł. kredytów dodatkowych

WARSZAWA, 10. 12. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzenie to przybył Minister Skarbu p. Kwiatkowski i Wicemin. Grodyński.

Przedmiotem obrad były trzy projekty ustaw kredytowych dodatkowych na r. 1934-35 i 1935-36. W toku dyskusji, jaka wywiązała się nad temi projektami, wyjaśnień udzielił Wicemin. Grodyński. W wyniku obrad pierwszy z tych projektów, tj. kredyty dodatkowe na r. 1934-35, które w globalnej sumie wynoszą 15,056.092, przyjęto bez zmian. Do dwóch pozostałych projektów komisja nie wprowadziła żadnych zmian merytorycznych.

Jedynie w obu projektach zmieniono tylko art. 2. Zmiana ta jest czysto formalna i polega na tem, że oba projekty ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1935-36 połączono w jeden projekt, nie zmieniając sumy globalnej tych kredytów. Suma ta wynosi w połączonym projekcie kwotę 11,979.000.

Przed rozwiązaniem drugiej serji karteli

WARSZAWA, 10. 12. (Tel. wł. mg.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyły się dzisiaj rozmowy z przedstawicielami trzech karteli, a to: śrub, rur i z syndykatem polskich odlewni stali. Kartelom tym zaproponowano obniżkę cen. Niezależnie od tego odbywają się rozmowy z przedstawicielami innych karteli, mające na celu wprowadzenie obniżki cen artykułów skartelizowanych. *Jednakże rozmowy idą dość opornie tak, że w najbliższych dniach należy się spodziewać rozwiązania drugiej serji nieustępliwych karteli handlowych.* Dotyczyłoby to przedewszystkiem karteli z branży żelaznej, oraz mineralnej ,przyczem w pierwszym rzędzie poszłyby kartele o charakterze handlowym.

ZAMIAST DAWNEGO BBWR.

WARSZAWA, 10. 12. (Tel. wł. mg.) Prasa podaje, iż proces krystalizacyjny obecnego Sejmu i Senatu pod względem struktury politycznej jest w toku. Ostatnio wyłoniła się koncepcja utworzenia obok dotychczasowych grup regjonalnych i gospodarczo - zawodowych także formacji czysto politycznej. Podobno przyczynia się do tego to, że grupy regjonalne nie będą mogły wykonać należycie pracy w terenie. Zadanie to ma spełnić organizacja podobna do dawnego BBWR. o tej samej ideologji państwowej. Zwolennikiem tej koncepcji jest sam pułk. Sławek. pod którego przewodnictwem w tej sprawie odbywają się konferencje.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 10. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. Prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA, 10. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym nowomianowanego wojewodę wileńskiego pułk. Bociańskiego.

NOWY WICEWOJEWODA TARNOPOLSKI

WARSZAWA, 10. 12. (PAT). P. Minister Spraw Wewnętrznych mianował starostę grudziądzkiego Hipolita Niepokoyczyckiego wicewojewodą w Tarnopolu.

WARSZAWA, 10. 12. (Tel. wł. mg.) **Ze źródeł miarodajnych donoszą, że wiadomości podane przez jedno z pism stołecznych o mianowaniu wicewojewodami w województwach wschodnio-południowych działaczy ukraińskich z Unda, są nieprawdziwe. Wogóle w danym momencie nie istnieje żaden taki projekt.**

I GÓRSKI ZREZYGNOWAŁ Z „WAWRZYNU"

WARSZAWA, 10. 12. (Tel. wł. mg.) Znowu należy zanotować jeszcze jedną osobę, która zrzekła się złotego wawrzynu P. A. L. Mianowicie uczynił to znany autor „Monsalvatu", Artur Górski, który zrezygnował z tego odznaczenia.

Wrogowie faszyzmu na ławie oskarżonych

WARSZAWA, 10. 12. (Tel. wł. mg.) Echa wojny włosko - abisyńskiej znalazły się w warszawskim sądzie okręgowym, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli komuniści Żydzi, którzy wywołali zajście z policją, biorąc udział w pochodzie przed konsulat włoski. Pochód ten miał miejsce po wiecu zorganizowanym przez P. P. S. i Bund. Grupa komunistów, która połączyła się z pochodem na pl. Napoleona, wywołała zajścia, *wznosząc okrzyki antyfaszystowskie i antypaństwowe.* W rezultacie 14 osób, samych młodocianych Żydków, znalazło się na ławie oskarżonych.

Osiemnasty dzień procesu warszawskiego

Zeznania dalszych świadków oskarżenia

WARSZAWA, 10. 12. (tel. wł. mg.). Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.45.

W dalszym ciągu badani byli świadkowie oskarżenia. Jako pierwszy zeznaje świadek Adam Czyżewicz, st. posterunkowy służby śledczej w Krakowie. Prowadził on obserwacje podejrzanych o działalność w OUN w Krakowie i częściowo we Lwowie. Ponieważ świadek szczegółów swych obserwacyj dokładnie dziś już nie pamięta, sąd postanawia odczytać jego zeznania, złożone w śledztwie.

Z zeznań tych wynika że świadek w ciągu kilku miesięcy roku 1933 i 1934 śledził stale zamieszkałych w Krakowie działaczy OUN, a w szczególności Karpyńca i Klymyszyna. W dniu 30 maja 1934 r. świadek zauważył, jak do mieszkania osk. Karpyńca przybył rano w towarzystwie Klymyszyna nieznany mu osobnik w ubraniu jasno zielonkawem i w czarnym płaszczu ceratowym. Osobnik ów miał teczkę skórzaną.

W osobniku tym rozpoznał świadek następnie osk. Łebeda. Łebed pozostawał tego dnia w mieszkaniu Karpyńca, skąd wyszedł dopiero koło północy, udając się na pociąg.

Następnie świadek złożył bardzo obszerne zeznania, dotyczące transportów literatury nielegalnej OUN, dokonywanych w ciągu dłuższego okresu czasu przez osk. Klymyszyna. Transporty te przywoził Klymyszyn z Czechosłowacji od strony Cieszyna. Świadek ustalił stały kontakt organizacyjny Klymyszyna z



Karpyncem oraz kontakt ich z innymi działaczami OUN, m. inn. z Włodzimierzem Iwasykiem, Jarosławem Spolskim, Stefanem Banderą, Anną Czemeryńską, Stecką i Niedźwiecką.

Świadek obszernie mówi

o przewożeniu przez Iwasyka z Krakowa do Lwowa zarówno literatury nielegalnej, jak i materjałów wybuchowych, z któremi razu pewnego został aresztowany na jednej z ulic Lwowa.

Zeznania świadka Czyżewicza dotyczą również zakupu różnych chemikalij, dokonywanego przez osk. Karpyńca.

W dniu 19 czerwca 1934 świadek w towarzystwie innych funkcjonarjuszy policji przeprowadzał rewizję u Karpyńca, przyczem znaleziono wówczas znaczne ilości chemikalij, przyrządy laboratoryjne i materjały żelazne. W mieszkaniu Karpyńca znajdowały się też resztki arkusza blachy żelaznej, identycznej z blachą, z której skonstruowana była puszka pocisku, porzucona przez sprawcę zabójstwa min. Pierackiego.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 14-tej w dalszym ciągu przesłuchiwany był św. Czyżewicz. Potwierdza on swoje zeznania, złożone w śledztwie. Na pytanie przewodniczącego, czy poznaje wśród oskarżonych obserwowanych przez siebie w Krakowie Karpyńca i Klymyszyna, świadek wskazuje obu tych oskarżonych.

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, czy znajduje wśród oskarżonych owego mężczyznę, którego obserwował w dniu 30 maja 1934 r. w Krakowie jako gościa oskarżonego Karpyńca, świadek stwierdza, że był nim osk. Łebed.

Na pytania obrońcy Szłapaka świadek odpowiada, że na podstawie swych obserwacyj ustalił, iż w mieszkaniu osk. Karpyńca znajdowało się laboratorium. Karpyniec bardzo mało udzielał się, przeważnie siedział w domu. W dniu 30 maja 1934 r. świadek obserwował dom, gdzie mieszkał Karpyniec, do godz. 22-giej, poczem przekazał obserwacje wywiadowcom: Szkaradkowi i Sordylowi. Od godz. 22-giej do 23-ciej był w mieszkaniu Marszałka, położonem naprost mieszkania Karpyńca, później zaś znajdował się do godz. 24 min. 10 na moście Dębnickim.

Na pytanie adw. Pawenckiego św. wyjaśnia, że polecenie obserwowania osk. Klymyszyna otrzymał od naczelnika urzędu śledczego w Krakowie Bilewicza z końcem 1933 r. Świadek niejednokrotnie obserwował, jak Klymyszyn przewoził literaturę nielegalną O. U. N.

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek podaje, że w dniu 19 czerwca 1934 r podczas drugiej rewizji w mieszkaniu osk. Karpyńca znaleziono małą zardzewiałą blaszkę, która okazała się odpowiednikiem owalnego o nierównych brzegach otworu z wieczka puszki, porzuconej przez uciekającego sprawcę zamachu na min. Pierackiego.

Na wniosek prokuratora Rudnickiego świadkowi okazano znajdującą się w dowodach rzeczowych blaszkę, którą świadek poznaje, dodając, iż jest to ta sama blaszka, tylko wyprostowana.

Następnie zeznaje świadek Franciszek Kapusta, starszy posterunkowy wydziału śledczego w Krakowie. Świadek ten, podobnie, jak i poprzedni, przeprowadzał obserwacje w Krakowie. Z uwagi na to, że świadek dziś wyników swych obserwacyj dokładnie nie pamięta, Sąd postanawia odczytać jego zeznania, złożone w śledztwie.

Zeznania tego świadka dotyczą tych samych szczegółów, o których mówił świadek Czyżewicz, gdyż stale oni pełnili służbę razem.

Świadek potwierdza w całości swoje zeznania ze śledztwa, poczem na pytanie przewodniczącego, czy wśród oskarżonych poznaje obserwowanych przez siebie Klymyszyna i Karpyńca oraz Łebeda, świadek kategorycznie rozpoznaje wymienionych oskarżonych.

Na pytanie adw. Pawenckiego świadek stwierdza, że w dniu 30 maja 1934 r. dokładnie rozpoznał osk. Łebeda, gdyż obserwował go przez lornetkę z odległości około 60 kroków. Na dalsze pytania obrony, świadek mówi o zakupach chemikalji przez osk. Karpyńca.

Świadek Maksymiljan Szkaradek, starszy posterunkowy urzędu śledczego w Krakowie nie pamięta dokładnie szczegółów obserwacyj przeprowadzanych w Krakowie w stosunku do podejrzanych o działalność w O. U. N., wobec czego Sąd postanawia odczytać zeznania świadka, złożone w śledztwie. Obserwacje świadka Szkaradka i Klymyszyna, o których świadek podaje szczegóły, zgodne z zeznaniami poprzednich dwóch świadków.

Świadek potwierdza w całości swe zeznania, poczem poznaje wśród oskarżonych Karpyńca, Klymyszyna i Łebeda jako tych, których śledził w Krakowie w pierwszej połowie 1934 r.

Socjaliści za... Hitlerem

Tak zwany „Związek Wolnej Myśli", występujący, jak wiadomo, niezwykle agresywnie przeciwko religji wogóle, a chrześcijańskiej w szczególności, ostatnio począł zalecać swym czytelnikom na wzór hitlerowców... stare wierzenia pogańskie, powrót do bożków słowiańskich.

„Gdy przeniknie do szerokich mas — pisze „Wolnomyśliciel" (N. 46) — świadomość naszej przeszłości pogańskiej, naszą łączność z wielkim szczepem słowiańskim potężnie wstąpi w nas! Poczujemy wtedy związek i łączność. Zrozumiemy, jak potężna rola w dziejach przypada wielkiej Słowiańszczyźnie. W jedności siła — oto mądre zdanie pobratymców z nad Wełtawy... Może powyższe ułatwi nam zrozumienie Hitlera i jego t. zw. propagandy czy tolerancję poganizmu germańskiego". I tak dalej w tym stylu.

Rzecz charakterystyczna, że powrót do słowiańskich bogów zaleca nam, Polakom, pismo wolnomyślicielskie, w którem piszą głównie pp. Dawid Jabłoński, Litauer, Peimont. Co ciekawsze w ruchu wolnomyślicielskim pracują: b. posłowie socjalistyczni, pp. Czapiński i Świątkowski. Czyżby pp. socjaliści też zachwycali się metodami Hitlera i propagandą neopoganizmu?

Nowe wybory w Jugosławii?

To, co się dzieje w wewnętrznej polityce państwa jugosłowiańskiego od czasów tragicznej śmierci śp. króla Aleksandra, jest bardzo ciekawe i pouczające.

Mianowany w miejsce b. premjera Jewticza premjer Dr. Stojadinović, cieszący się zupełnem zaufaniem regenta ks. Pawła, w swej pracy napotyka na dość poważne trudności.

Praca zaś ta ma na celu pogodzenie i scementowanie wszystkich części składowych królestwa Jugosławji. Tymczasem Jewticz, b. premjer jak i gen. Żiwkowicz, jego teść i obecnie minister spraw wojskowych, stojąc na stanowisku kontynuowania systemu rządów w duchu śp. króla Aleksandra, jawnie i skrycie nowy rząd względnie jego premjera — zwalczają.

Jednym z objawów tej walki była (dzięki właśnie tej nowej opozycji) klęska rządu na posiedzeniu Skupsztyny z końcem października br. Mianowicie zarówno w sejmie jak w senacie przy wyborze prezydjum upadli kandydaci rządu. Wybrano zaś i w sejmie i w senacie „opozycjonistów". zwolenników jedności państwowej w duchu polityki śp. króla.

Obecnie sytuacja jest taka, że premjer Stojadinović po myśli konstytucji z roku 1930, uważa się jako kierownik rządu za uniezależnionego od posunięć ciał ustawodawczych. Czy jednak ten stan na dłuższą metę, w szczególności aż do uchwalenia nowej konstytucji włącznie, zdoła się utrzymać — niewiadomo.

W kołach klubu rządowego (tzw. Jugosł. jedności radykalnej) uchodzi za rzecz pewną, że głosowanie w sejmie nic może mieć wpływu na stanowisko rządu. Ten bowiem, w myśl istniejących przepisów konstytucyjnych, przed ciałami ustawodawczemi nie jest odpowiedzialny i od nastrojów parlamentu jest niezależny, tem bardziej, że parlament nie jest, jak to podkreślają, został wybrany pod presją i podług absurdalnej ordynacji wyborczej. Dlatego zwolennicy tego zapatrywania tj. partja rządowa domagają się od obecnego rządu niezwłocznego wszczęcia pracy nad zmianą ustroju państwa, tudzież przedłożenia programu, dążącego do uśmierzenia tarć wewnątrz kraju.

Inni twierdzą natomiast, że głosowanie z końcem października br. miało swoją wymowę i że wobec tego wspólna praca przy obecnych Izbach nie jest możliwa. Dlatego rozwiązanie Izb i rozpisanie nowych wyborów jest — ich zdaniem — konieczne.

Jak się te sprawy w Jugosławji ułożą, okaże najbliższa przyszłość.

J. Z.

Paryskie nagrody literackie

Francja ma kilku nowych laureatów We środę i czwartek przyznane zostały doroczne nagrody literackie.

A więc przedewszystkiem: *nagrodę Goncourtów*, ceniona w świecie literackim wyżej, niż wszelkie nawet nagrody Akademji Uzyskał ją młody stosunkowo pisarz *Józef Peyre* za powieść swą *„Sang et lumière"* („Krew i światło"), której temat jest życie torreadorów hiszpańskich. Peyre jest autorem wydanych poprzednio dwóch powieści "Escadron blanc" i „Escandart vert".

Nagrodę dla kobiet *„Prix Femina"* uzyskała w trzeciem głosowaniu *Claude de Silve* (pseudonim: właściwe nazwisko brzmi: hr. de La Forest - Divonne). Powieść jej *„Bénédiction"* owiana jest czarem poezji, a przenosi czytelnika w te niedawne stosunkowo czasy, kiedy życie na zapadłej prowincji toczyło się równym, spokojnym rytmem, kiedy ludzie mieli inne zainteresowania — poza dzisiejszemi rekordami, sportem i brutalną walką o byt.

Wreszcie nagrodę *„Prix Interallié"* przyznano młodemu powieściopisarzowi, *J. Debu - Bridel*, za powieść *„Jeunes Menges"*.

Angielska kawalerja bez koni

W wyniku ostatnich manewrów angielskie minist. wojny postanowiło zmotoryzować wszystkie pułki kawalerji, z wyjątkiem wojsk kolonjalnych. Doświadczenie bowiem pouczyło, że zmotoryzowane pułki kawalerji spełniają stokroć lepiej swe zadanie, niż pułki konnicy. Idzie tu zwłaszcza o możliwość szybkiego przerzucania oddziałów na odległości 200—250 klm. w ciągu jednego dnia.

Jedynie w ataku konnica jest niezastąpiona. Ale nowoczesne metody prowadzenia wojny nakazują zrezygnować raczej z tego rodzaju ataków — na rzecz małych tanków i piechoty.

Tak więc w niedługim czasie znikną zupełnie konie w angielskiej kawalerji.



Ze świata

PARYŻ. Prezydent Lebrun ułaskawił b. deputowanego z departamentu Górnej Loary Filiberta Besson, który w marcu r. b. został wydany sądom i skazany za przestępstwo pospolite na 3 miesiące więzienia. Besson ukrywał się przez 9 miesięcy i wczoraj został aresztowany w Paryżu.

ATENY. Nad całą Grecją szaleją burze. W okolicach Delf runęło 130 domów. Tessalja została nawiedzona przez powódź. Ludność schroniła się na dachy i drzewa. Ilość ofiar w ludziach nie jest znana. Straty materjalne są bardzo znaczne.

LONDYN. Podczas wybuchu w kopalni Lethbridge (stan Alberta-Kanada) 16 górników poniosło śmierć.

KAIR. Reuter zaprzecza wiadomościom o zgonie studenta rannego podczas wczorajszych rozruchów.

RZYM. Dziś z okazji święta N. M. Panny Loretańskiej patronki lotnictwa włoskiego, oficerowie lotnicy złożyli na ręce sekretarzy partji faszystowskiej złoto w ofierze dla ojczyzny. Ogółem ofiarowano ponad 60 kg. złota

Czy koniec wojny?

Jakie są dążenia Włoch?

Czy stoimy w przededniu zakończenia wojny włosko - abisyńskiej?

Pewien optymizm w tym względzie jest oparty na fakcie, że *zarysowały się pewne kontury przyszłych warunków pokojowych.*

Ze strony włoskiej wyglądają one w ten sposób, że wszystkie ziemie nie należące do Abisynji, czyli nieamharyckie, miałyby przypaść w udziale Włochom. W szczególności Włosi otrzymaliby Ogaden, Harrar, Danakil na północnym wschodzie ,oraz Doran i Kaffę na południu. Trudność w tej koncepcji stanowi prowincja Tigre, należąca do obszaru amharyckiego, jednak tu Włosi są za ustanowieniem wyjątku od zasady, że teren Amhara ma zostać przy Abisynji: wyjątek oczywiście ustanowiony na ich korzyść. Ale gotowi są zrobić pewien wyjątek z wyjątku: oto święte miasto Aksum byłoby zwrócone Abisynji.

Z drugiej strony mamy wspólne propozycje francusko - angielskie. Wychodzą one również z zasady rozróżnienia między właściwą Abisynją, a ziemiami później do niej włączonemi. Ale równocześnie propozycje te uwzględniają dwie inne zasady: a mianowicie *zasadę poszanowania interesów angielskich oraz zasadę respektowania Ligi Narodów.* Celem poszanowania interesów angielskich, przy Abisynji pozostałyby te ziemie, które zapewniają jej łączność z kolonjami angielskiemi: na północy zatem przy Abisynji pozostałby Harrar, przez który Abisynja pozostawałaby w styczności z Somali angielskiem i Somali francuskiem. Na południu nie byłaby oddzielona od Abisynji Kaffa, gdyż inaczej Abisynja zostałaby odcięta od angielskiej Kenji.

Zasada respektowania Ligi Narodów wymaga tego, żeby napastnik, w danym wypadku Włochy, nie uzyskał jednostronnych korzyści, lecz również poniosł pewne ofiary. A mianowicie ofiarą ze strony włoskiej byłoby ustąpienie Abisynji części wschodniej Erytrei z portem Assab; dzięki temu Abisynja uzyskałaby dostęp do morza. W zakresie prowincji Tigre propozycje francusko - angielskie schodzą się z włoskiemi.

Zestawiając oba rodzaje warunków: włoskie i francusko - angielskie, wypada stwierdzić, że Włosi rezygnują już z opanowania całej Abisynji, ale dążenia ich nadal *zmierzają do stworzenia dużego państwa kolonjalnego nad morzami: Indyjskiem i Czerwonem.* Propozycje francusko - angielskie natomiast w szerokiej mierze zaspakajają Włochy w *zakresie kolonizacyjno - osadniczym oraz eksploatacyjno - surowcowym.*

Decyzja Włoch będzie zatem wskazówką ich dążeń i zamiarów. *A. M.*

RELACJE RUMUNSKO - SOWIECKIE

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Bukareszt, w grudniu.

Partje polityczne, rumuńskie — które prowadzą tak zaciekły spór między sobą, jeżeli chodzi o rzeczy małej wagi — zgadzały się jednak co do jednej kwestji: *orjentacji polityki zewnętrznej.*

Od czasu paktu Wersalskiego do dziś dnia — droga, którą obrali wielkorządcy pałacu, Skuzy, była jasna i prosta: Przyjaźń wierna dla Francji, wych partji narodowo - chrześcijańskiej, *Cuza i Goga.*

Wszyscy ci, przez prasę i zebrania dawali sygnały opinji publicznej przed grożącem niebezpieczeństwem, dla kraju. Ich argument jest prosty i przez to impresjonujący: „Jeżeli Rumunja urzeczywistniła swój ideał nacjonalistyczny, i terytorjalny, *dlaczego pchać się w niebezpieczeństwo nowych wojen!?*

W 1928 roku Paryż, obawiając się aljansu niemiecko - sowieckiego zmienia postawę i nieznacznie zbliża się do Sowietów, co radzi też czynić Rumunji Ale warunki były nie do przyjęcia; Rosja tym raziem okazała się zbyt wymagającą i układy znów się zerwały.

We Wiedniu w 1929 roku, gdy Sowiety chciały omawiać sprawę Besarabji, działo się tosamo.

przez młodzież, wnoszącą nowy prąd polityczny: *ideę nacjonalistyczną.* Ruch ten wymaga moralności wewnątrz kraju; *ten nowy prąd porwał dużo serc,* wielu starych polityków idzie za falą nacjonalizmu, dawni demokraci należą do skrajnej prawicy.

Wszyscy są przeciwni polityce Titulescu, lecz są tylko awangardą, świeżo nawróconą dla ruchu narodowego, .

Prawdziwymi szampionami są: Titulescu, człowiek sojuszu z Francją, Małą Ententą i zobowiązań względem kapitałów zagranicznych. Drugim: ruch narodowy. Między nimi toczy się walka. Walka o przyszłość.

Pierwszy raz p. Titulescu ma przed sobą prawdziwą siłę — siłę moralną Pierwszy raz ten człowiek, w swoje zawrotnej karjerze cofnął się przed decyzja, i [illegible] napotyka przeszkody na swej drodze.

Titulescu wycofując się przez ogłoszenie komunikatu dementującego pogłoski o aliansie, *nie zrezygnował przez to z idei daleko idącego zbliżenia ze Sowietami.*

Fakt, że dotychczasowa polityka nie zdołała doprowadzić do bezspornego uznania suwerenitatu rumuńskiego nad Besarabją, z drugiej strony zainteresowania sowieckie w uzyskaniu przemarszu swych wojsk przez terytorjum rumuńskie, stwarzają sytuację, w której flirt rumuńsko - sowiecki trwa nadal. Rumuński ministerstwo spraw zagranicznych nie rezygnuje ze swej

nienaruszalność istniejącego systemu traktatu.

Obecnie tej jednolitości w polityce zagranicznej grożą wielkie rysy. Pogłoski prasy zagranicznej, które głośnem echem odbiły się o uszy opinji publicznej rumuńskiej, mimo czujności cenzury, odnosiły się do kilku *daleko idących zobowiązań wojskowych, które Rumunja miała wziąć na siebie wobec Rosji Sowieckiej.* Pogłoski te znalazły odgłos i wywołały oburzenie kilku leaderów opozycji, którzy nie tylko zażądali wyjaśnień, ale nawet wystąpili z oskarżeniami wodzów aktualnej polityki zewnętrznej.

Rumuni jeszcze żywo mają w pamięci klęski, które były następstwem sojuszu rosyjsko - rumuńskiego wojska podczas wielkiej wojny w 1877 roku.

W najcięższych chwilach dla armji rumuńskiej, — gdy Niemcy i Austrjacy podbijali pół kraju, — *Rosjanie opóźniali miesiącami całemi, transporty amunicji, przesłanej przez sprzymierzeńców przez porty morza Białego.* Całe dywizje dezerterowały w masie, by się poza frontem rumuńskim przekształcić w bandy zbrojne, które rabowały i rozbijały.

Między przeciwnikami polityki oficjalnej są ludzie tej miary jak: marszałek *Averescu, Vaida - Voevod,* — obydwaj v-premierzy; Jerzy *Bratianu* niedawno żywo interpelował rząd w parlamencie w tej kwestji. W końcu trzeba też wspomnieć o dwóch szefach no- Czemu podnosić broń przeciw takiej potędze jak Niemcy z któremi łączą ją tak silne więzy ekonomiczne?" Jednem słowem Rumunja nie miałaby nic do wygrania, a wszystko do stracenia.

W obliczu tej opozycji minister spraw zagranicznych, zdementował wiadomość jakoby była mowa o sojuszu (Assistance mutuelle) wobec tych państw. względnie o udzieleniu przez Rumunję zgody na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorja północne dla obrony Czechosłowacji przed ewentualną agresją niemiecką.

Postępowanie Tituelscu daje jednak do myślenia, że działa on *pod naciskiem Francji* i że serjo roztrząsa możliwość sojuszu, franko - rumuńsko-sowieckiego wojska z udziałem Czech, jako niezbędnego pośrednika.

Lecz przed oporem wewnętrznym, p. Titulescu musiał się narazie uchylić i odroczyć sprawę. Odroczyć tylko, gdyż w tym wypadku Titulescu okazuje się bardzo konsekwentnym ze sobą samym w swojej idei i pracy od szeregu lat.

Gdy w roku 1920 za rządów marszałka Averescu, Sowiety szukały zbliżenia z Rumunją, gdyż znalazły się z powodu blokady w nader przykrem położeniu, *Francja była przeciwna temu* i układy spełzły na niczem. Ówczesny minister spraw zagranicznych *Tacke Jonescu,* był człowiekiem zupełnie oddanym Francji i nauczycielem Titulescu.

Strach przed hitleryzmem, coraz to bardziej opanowywał Francję, która coraz silniej parła do zbliżenia ze Sowietami.

Titulescu, jeden z najbardziej prononsowanych sowietofobów wśród ministerstwa spraw zagranicznych, — *człowiek, który niejednokrotnie stwierdzał publicznie, że żadnemu dyplomacie sowieckiemu nie poda ręki,* — zmienia gwałtownie front, staje się jednym z *najżarliwszych apostołów idei sowieckiego neopacyfizmu.* Już jako nowo kreowany przyjaciel Litwinowa, gorliwie popiera jego taktykę w czasie rokowań o definicję agresora w Londynie 1933 roku. Jest również wypróbowanym współpracownikiem Litwinowa w czasie wprowadzenia Z. S. S. R. do Ligi Narodów, atakujac w wywiadach możliwych przeciwników *(Polska!)* wprowadzenia republiki Sowieckiej do koncertu genewskiego.

Flirt ten staje się coraz bardziej intensywny tak, że w 1934 roku zostaje wznowione stosunki polityczne i ekonomiczne, a ztąd *jeden krok do przymierza wojskowego.* Niemcy z dnia na dzień stają się groźniejszą potęgą — możliwość sojuszu ze Sowietami jest coraz bliższa realizacja we Francji.

Masoński Paryż radzi swojej afiljacji bukareszteńskiej, uszanować to zbliżenie.

W Rumunji atmosfera polityczna uległa wielkiej zmianie w ostatnich trzech latach. Kraj opanowany jest roli wielkiego współtwórcy bloku antyrewizjonistycznego, organizowanego przy współudziale Sowietów. Toteż jego wysiłki, już nie przezwyciężenia, ale obejścia rusofilskiego odruchu, opinji rumuńskiej są kontynuowane. Obecnie mamy do czynienia z nowym pomysłem. Chodzi o wyrwanie z łona, paktu Ligi Narodów *art. 16* i uroczyste zatwierdzenie go jako nowej konstytucji między Rumunją a Sowietami, (i ewentualnie Czechosłowacją).

Rozwiązywałoby to między innemi *i kwestję przemarszu wojsk sowieckich.* Rachuba na zaskoczenie opinji rumuńskiej mobilizowanej przeciwko idei czystego aljansu ze Sowietami jest aż nadto widoczną.

Nie mówiąc zresztą, że reintegracja art. 16 bez związku z pozostałemi artykułami paktu Ligi, nie jest objawem wierności dla instytucji genewskiej, tylko okólną próbą zmiany jej ustawy zasadniczej.

Pomysły te jednak już się spotkały z mocnym odruchem opinji.

W drugiej zkolei interpelacji, Jerzy Bratianu zapytał rząd, czy zamierza szanować cały pakt Ligi czy też art. 16.

Walka o ułożenie stosunku Rumunji do Sowietów trwa nadal

Prawdziwym arbitrem jej będzie, u- zy [illegible] cy coraz większy wpływ na po li[illegible] tutejszą: król Karol II.

O-SKA.

Mussolini milczy

Abisynja nie przyjmie proponowanych warunków pokoju?

LONDYN, 10. 12. (PAT). Poselstwo abisyńskie wydało wczoraj wieczorem komunikat, że rząd abisyński nie będzie mógł przyjąć propozycji pokojowych, przewidujących chociażby najmniejsze ustępstwa terytorjalne na rzecz napastnika, którego uznano winnym nieusprawiedliwionej napaści.

LONDYN, 10. 12. (PAT). Angielski rzeczoznawca do spraw abisyńskich Peterson, który przywiózł do Londynu tekst projektu, ustalonego w rozmowach między premjerem Lavalem i min. Hoare w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, udał się dziś rano do Paryża, by zakomunikować Vansittartowi wyniki narad gabinetu angielskiego na ten temat.

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż rząd angielski aprobował całokształt projektu. Będzie on niezwłocznie przedstawiony stronom zainteresowanym, tj. Lidze Narodów, Rzymowi i Addis-Abebie.

PARYŻ, 10. grudnia. (PAT). Mussolini podczas otwarcia senatu wbrew oczekiwaniom wygłosił tylko krótkie oświadczenie. Prasa francuska ogranicza się wobec tego do domysłów, jak Mussolini ustosunkuje się do projektu włosko-angielskiego.

„Petit Parisien" pisze: Wczorajsze milczenie Mussoliniego świadczy, iż oczekując na wiadomości z Paryża i Londynu, postanowił on nie ujawniać swych zamiarów. W Rzymie znany już jest w zarysach projekt propozycji i pojednawczych. Zdaniem dziennika odprężenie, jakie nastąpiło w Rzymie, pozwala przypuszczać, iż propozycje Hoare'a i Lavala spotkają się z przychylnem przyjęciem i wkrótce na ich podstawie będą mogły być nawiązane rokowania.

„Le Matin" uważa, że wczorajsze milczenie Mussoliniego jest oznaką pocieszającą.

„L'Oeuvre" zwraca w szczególności uwagę na stanowisko labourzystów, którzy podkreślają, iż tak korzystna propozycja, uczyniona napastnikowi, jest ciosem zadanym systemowi bezpieczeństwa zbiorowego.

„Le Journal" komentuje optymistycznie wyczekujące stanowisko prasy włoskiej.

„Echo de Paris" pisze: Warunki proponowane Mussoliniemu przez Paryż i Londyn były niespodzianką dla bezstronnego umysłu. Jest to znacznie więcej, niż można było oczekiwać po tak krótkim okresie trudnej kampanji wojskowej, którą tropikalne deszcze przerwą za trzy miesiące, gdyby tego nie uczyniła wcześniej akcja zbiorowa. Czy Włosi to zrozumieją. Należy im tego życzyć.

Trzeba jeszcze będzie przekonać cesarza Abisynji, aby nie uważał, iż został pobity. Nic nie świadczy o tem, że będzie to sprawa łatwa. Osiągnięcie zgody Ligi Narodów nie będzie również łatwe. Należy stwierdzić, iż chociaż można mieć pewne nadzieje, trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć najpoważniejsze trudności.

Anglja... zdradziła Ligę Narodów

LONDYN, 10. 12. (PAT). Dzienniki angielskie podkreślają, że propozycje uzgodnione w Paryżu, nie wywołały w Londynie zachwytu. Przeciwnie — w bardzo wielu grupach parlamentarnych i politycznych zgoda rządu brytyjskiego na te propozycje spotkała się z ostrą krytyką.

„Times" podkreśla, że propozycje znane z wiadomości prasowych i nie dementowane, więc przypuszczalnie prawdziwe, wytworzyły bardzo niekorzystne wrażenie wśród szeregów zwolenników rządowych.

„Daily Herald" i „News Chronicle", broniąc stanowiska genewskiego, mówią o zdradzie Ligi Narodów przez rząd brytyjski i twierdzą, że opinja gabinetu brytyjskiego nie była bardzo jednolita.

W każdym razie **aprobowanie propozycyj paryskich przez gabinet brytyjski nie ulega wątpliwości.**

Niejasnemi są skutki ewent. odrzucenia tych propozycyj przez Abisynję, zwłaszcza dla dalszego losu sankcyj.

LONDYN, 10. 12. (PAT). Tajemniczość, jaka otacza ostatnie obrady gabinetu brytyjskiego, według Havasa, jest wyrazem trudności, jakie napotyka rząd, który pragnie uniknąć krytyki opozycji i pogodzić swe stanowisko z zasadami, ustalonemi w Genewie.

Koła zwolenników Ligi Narodów nie są zadowolone z osiągniętego kompromisu, który — zdaniem ich — uznaje i legalizuje rezultaty agresji włoskiej.

Wojna przeciągnie się na następny rok

ASMARA 10. 12. (PAT) Korespondent specjalny PAT-a w Asmarze donosi:

W tutejszych kołach dziennikarzy panuje przekonanie, że akcja wojskowa wobec koniecznej wielkiej powolności nie może doprowadzić do końca wojny przed rozpoczęciem okresu deszczów, tzn. przed końcem marca.

Jeżeli jakaś akcja dyplomatyczna nie zakończy konfliktu wojna musi się przeciągnąć na następny okres między deszczowy, który nastąpi we wrześniu przyszłego roku, wobec tego omawiane są wśród dziennikarzy zagadnienia: czy bardzo liczne wojska tu działające będą musiały spędzić okres deszczowy pod namiotami, co z różnych względów nie wydaje się wskazanem, czy też można będzie przygotować im inne schronienia.

W każdym razie domki tubylcze do tego się nie nadają. Nikt nie bierze tutaj nawet pod uwagę możliwości oporu przeciwnika w otwartej walce. Według powszechnego zdania dziennikarzy, poważnych walk jak nie było tak nie będzie. Wobec powyższej oceny położenia znowu około 10-ciu dziennikarzy opuści Erytreę w najbliższych dniach. Jeżeli chodzi o sytuację wojskową, to obecnie prowadzona jest akcja mocniejszego obsadzania zajętego terytorjum, ograniczonego od południa linją czterech rzek: Setit, Takaze, Gheva i Gabat. Przypuszczalnie jednocześnie wprowadza się w życie wydany uprzednio rozkaz rozbrojenia ludności cywilnej z zajętych obszarów. Rozbrojenie to nie jest zadaniem łatwem, ani też nie będzie mogło być wykonane w krótkim czasie.

Rozbrojenie to jednak jest konieczne, ponieważ pozostawienie broni ludności na tyłach mogłoby stanowić pewną groźbę dla linij komunikacyjnych bardzo długich i trudnych terenowo. Jest ono tembardziej konieczne, ponieważ ludność zajętych obszarów, lojalna obecnie, mogłaby przestać być lojalną, w razie jakiegoś choćby drobnego niepowodzenia.

ADDIS ABEBA 10. 12. (PAT) Ogłoszono tu komunikat o paru potyczkach z ostatnich dni.

Dnia 2 grudnia według tego komunikatu — wojska Rasa Sejuma zaatakowały Włochów pod Kal - Habile. Czterej Włosi polegli w walce. Oddział włoski cofnął się w rozsypce. Dnia 3 grudnia Abisyńczycy zaatakowali posterunek włoski w Menagor, garnizon wycofał się pozostawiając 5 zabitych, Abisyńczycy stracili jednego zabitego 2 rannych.

Dnia 6 grudnia na linje abisyńskie zjawiło się dobrowolnie 60 wojowników Rasa Gugsy, który przeszedł — jak wiadomo — na stronę włoską.

ASMARA, 10. 12. (PAT). W najbliższych dniach będzie ukończona budowa drogi, łączącej Adigrat — Entescio i Aduę. Droga będzie miała 80 klm., przechodzić będzie przez teren górzysty, przez który dotychczas można było przedostać się tylko na mułach.

RZYM 10. 12. (PAT) „Popolo di Roma" dowiaduje się, że aresztowanymi przez Abisyńczyków w Havosc misjonarzami są następujący księża włoscy: mgr. Luigi Santa, delegat apostolski w Kaffie oraz zakonnicy Bartolomeo Giaryi, Luigi Ricei i Luigi Rubinetto, którzy byli w drodze do Dżibuti.

Władze abisyńskie pozwoliły im na wyjazd z Addis - Abeby. Aresztowanie nastąpiło z rozkazu europejskiego oficera w służbie abisyńskiej pod pretekstem iż ważność paszportów księży wygasła.

Kronika telegraficzna

Helsingfors. W Akademickiem Kole Przyjaciół Polski odbyło się pożegnanie opuszczającego Finlandję posła R. P. Charwata. Minister Charwat wyraził zkolei nadzieję, że zapoczątkowana przyjaźń młodzieży obu krajów będzie się rozwijała i nadal. Uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu polskiego i finlandzkiego.

Nowy York. W Edmonton w prowincji Alberta w Kanadzie 56-ciu górników zostało uwięzionych w kopalni węgla, naskutek wybuchu pożaru.

Paryż. Przewodniczący Unji narodowej b. kombatantów Lebecq złożył dymisję. Pomimo jednomyślnego wyboru, Lebecq nie chciał zmienić swej decyzji. Wobec tego przewodniczącym Unji obrano Goi. Prasa nie podaje motywów, które skłoniły p. Lebecq do zrezygnowania ze stanowiska.

Ryga. Z Kowna donoszą, że tygodnik „Sekmadenis" przewiduje, że na najbliższem posiedzeniu sejmiku klajpedzkiego nowy dyrektorjat wystąpi z programową deklaracją, w której ma być położony specjalny nacisk na zagadnienia gospodarcze z równoczesnem wskazaniem w jakich dziedzinach pożądana byłaby pomoc ze strony rządu litewskiego. W kołach litewskich przewidują również, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia członkowie dyrektorjatu przybędą do Kowna, celem przedstawienia się rządowi centralnemu.

Londyn. Izba gmin prowadzi dyskusję nad poprawką Labour-Party do odpowiedzi na mowę tronową. Poprawka ta wyraża ubolewanie, że mowa tronowa nie zawiera planu konstrukcyjnego dla utrzymania pokoju, rozbrojenia i zwalczenia bezrobocia.

Buenos Aires. Zachorowało tu ponad 500 osób po spożyciu lodów. Sprzedawcy lodów zostali aresztowani.

Berlin. Senat m. Hamburga zarządził przemianowanie ulicy poety Boernego (autor słynnych pieśni wolnościowych w latach 30 ubiegłego stulecia), na ulicę Józefa Klanta, zmarłego kierownika okręgowego partji narodowo - socjalistycznej w Hamburgu.

Warszawa. Attache wojskowy przy poselstwie Japonji w Warszawie, gen. Yamawaki został odwołany. Na miejsce jego mianowany został gen. Shigeru Sawaday.

Żywiec. Obfite ostatnio śniegi stworzyły na Żywiecczyźnie dobre warunki dla sportów zimowych. W ciągu kilku dni śnieg pokrył ziemię żywiecką warstwą przeciętnej grubości 40 cm. w dolnych partjach w górach zaś przeszło metrowej. W Zwardoniu pokrywa śnieżna wynosi 1.19 m

Niemiecki komentarz

na marginesie konferencji morskiej

BERLIN 10. 12. (PAT) Mimo zainteresowania, jakie wywołała tu londyńska konferencja morska, prasa niemiecka z widoczną rezerwą pisze o możliwościach porozumienia pięciu mocarstw, podkreślając przytem, że konferencja toczy się w zamkniętem kole bez udziału Niemiec.

„Deutsche Allgemeine Ztg." oświadcza: „Uzbrojenie morskie, które Niemcy sobie już stworzyli i w przyszłości jeszcze stworzą, stało się przedmiotem pierwszej od konferencji w Wersalu wolnej niemieckiej umowy zbrojeniowej opartej na wolnych rokowaniach. Rozgraniczenie sfer zainteresowania obu krajów umożliwiło równouprawnienie między Anglją i Niemcami, polegające na tem, że każdy czyni to, co jest dla niego najlepsze, nie zaś to, co czyni drugi partner. Jeżeli chodzi o Niemcy — to uważają one za najlepszą, rzetelną równowagę w świecie, gwarantującą konieczności życiowe zarówno silnych jak słabych.

Licząc się z możliwością kombinacyj zagranicznych na temat stanowiska Niemiec wobec poszczególnych ugrupowań mocarstw, dziennik dodaje: „Uważamy za konieczne podkreślić, że polityka niemiecka nie kieruje się sympatją wobec jednych, a antypatją wobec innych państw. Pismo powołuje się w tym względzie na oświadczenie kanclerza Hitlera na kongresie w Norymberdze, że

rząd niemiecki uchwala swe decyzje wyłącznie kierując się poczuciem odpowiedzialności wobec Niemiec.

Nie ulega wątpliwości — kończy „Deutsche Allgemeine Ztg." — że dziś wszędzie stwarzają się podstawy nowej epoki. Anglja w swej wielkiej polityce skierowuje swą uwagę tylko mimochodem na Abisynję. Od chwili wizyty Edena w Moskwie przygotowuje się zmiana w ocenie Sowietów przez Londyn. Na konferencji bawi obserwator moskiewski. To wszystko, być może, nie posiada zbyt wielkiego znaczenia, gdyż nie doszło jeszcze do przetasowania kart. Nikt, jak się zdaje, nie chce już teraz wygrywać swych atutów, przygotowanych na konferencję morską."

Ostry przebieg rozruchów w Kairze

KAIR, 10. 12. (PAT). Wczorajsze rozruchy miały charakter bardzo poważny. Władze wystąpowały bardzo energicznie. Manifestanci byli rozpraszani przez wojsko i policję. Rozruchy były wywołane głównie przez studentów, pośród których jest wielu rannych.

Policja kilkakrotnie była zmuszona do użycia broni palnej. Jest wielu rannych. Manifestanci potłukli latarnie uliczne, a w kilku miejscach wywrócili tramwaje i autobusy. Wieczorem część miasta była pogrążona w ciemnościach.

Władze zapowiedziały jaknajsurowsze represje w razie powtórzenia się rozruchów.

Sukcesy lewicy w Paryżu

PARYŻ 10. 12. (PAT) W częściowych wyborach do rady m. Paryża lewica odniosła sukces. B. minister Queille, należący do partji radykalnej został wybrany w okręgu Corasse 503 głosami na 705 głosujących. Z drugiej strony komuniści zdobyli mandat do rady m. Paryża w 11 obwodzie, który dotychczas znajdował się w rękach stronnictw umiarkowanych.

Apel Wicepremjera Kwiatkowskiego do rzemieślników

WARSZAWA 9. 12. (PAT) Pan wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wygłosił na 2-im zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., przemówienie w którem poruszył m. in. następujące momenty:

Gdy powstaje w Polsce nowy rząd, — mówił p. minister, każda grupa obywateli usiłuje wziąć ten rząd za puls i wybadać, czym on jest: czy jest on rządem rolników, czy rządem wielkich obszarników, czy rządem przemysłowców, czy rządem — z którym rzemiosło będzie mogło dogadać się. A przecież zadaniem rządu w Polsce jest to, by był on rządem Rzeczypospolitej Polskiej, rządem całego narodu i całego społeczeństwa. (huczne oklaski).

Jeżeli jednym rzutem oka spojrzymy na nasze społeczeństwo, to dojrzymy również inne, bardzo charakterystyczne zjawisko. Przychodzi oto wielka klęska kryzysu gospodarczego, która, jak powódź, zalewa kraj. I wtedy każda z grup poczyna się rozglądać, w jaki sposób mogłaby się przed tą powodzią uratować.

Jeśli spojrzymy głębiej wewnątrz naszego społeczeństwa, to zobaczymy, że istnieją w niem pewne zjawiska ujemne. Temi zjawiskami częstujemy się wzajemnie. A przecież objektywnie trzeba stwierdzić, że zjawiska, które są ujemne w aparacie państwowym, są taksamo ujemne wewnątrz społeczeństwa. Z tego społeczeństwa wydzielają się ludzie, którzy stanowią aparat państwowy, aparat biurokratyczny, aparat rządzący. Dlaczegoż ten aparat miałby się składać z innych ludzi, gorzej myślących, złośliwie myślących, nie umiejących ocenić należycie zjawisk gospodarczych, gdyby potrafiło to uczynić należycie społeczeństwo.

Przypisywanie aparatowi państwowemu biurokratycznego nastawienia jest na porządku dziennym. Jeśli jednak społeczeństwo interesuje się jakąś sprawą i tworzy własną organizację, to, czyż wówczas nie rozpoczyna się również niezwykle głęboko zakorzeniony biurokratyzm? Ci sami bowiem ludzie, którzy byli w życiu społecznem aktywni i nastrojeni antybiurokratycznie, z chwilą, kiedy siadają za biurkiem, przy zielonem suknie, zaczynają wytwarzać tesame zjawiska, które krytykuje się w aparacie państwowym. (Oklaski).

Proszę panów, jeżeli tak jest, to musimy sobie powiedzieć, że tego zła nie opanujemy rychło i jakiegoś natychmiastowego przełomu w tej dziedzinie nie dokonamy. Jednym zamachem nie rozbijemy tego zła, gdyż tkwi go wiele w naszych duszach i intelektach i w naszych psychicznych założeniach, tak, że z trudem musimy je przełamywać.

Trzeba więc prowadzić walkę i przedewszystkiem rozpocząć ją od zmiany stosunku człowieka do człowieka, grupy do grupy. Idzie o stworzenie poczucia najbardziej istotnego, że nie można przeciwstawić interesów rolnictwa wielkiemu przemysłowi, wielkiego przemysłu — handlowi, handlu — rzemiosłu. Trzeba zrozumieć, że wszystkie te czynniki są jednym ważnym organizmem państwowym i że nie można zajmować się zagadnieniem pomocy i leczenia jednej części organizmu kosztem innej. Albo cały organizm Polski zerwie więzy, któremi sam się skrępował i pójdzie odważnie do stworzenia nowych form życia gospodarczego, albo tego nie potrafi uczynić. I żaden człowiek, choćby najbardziej silny wewnętrznie, zadania tego nie wykona, jeżeli nie stanie za nim zorganizowana wola społeczna.

Wszystko chcemy uczynić, co leży w granicy normalnej pracy i cchy pozwoliło na ożywienie gospodarcze. Nie będę powtarzać tego, o czem mówiłem w ubiegły czwartek: **w zamian za obciążenie rynku konsumcyjnego w granicach 250—280 miljonów złotych do czwartku ubiegłego tygodnia zmobilizowaliśmy dla tego rynku wzwyż około 490 miljonów złotych. Idziemy w tym kierunku dalej. W czwartek, piątek i sobotę ubiegłego tygodnia komitet ekonomiczny i Rada Ministrów przeprowadziły szereg nowych istotnych posunięć, które mają charakter zdejmowania więzów z życia gospodarczego.**

Powstało więc zagadnienie przemiału zboża. Istniała dotychczas bardzo ścisła reglamentacja przemiału, która jest jedną z przyczyn rozpiętości między ceną zboża a ceną chleba. Reglamentacja ta utrudniała procesy gospodarcze, a więc rozluźnimy ją bardzo poważnie. Stwierdziliśmy następnie cały szereg wypadków, że na 20 złotych obciążenia na rzecz budżetów publicznych przymusowe ubezpieczenie od ognia zabiera małorolnemu 17 złotych. Obniżyliśmy przeto na dwa lata w całym kraju stawkę opłat w tem ubezpieczeniu o 15 procent, na kresach zaś o 20 procent, nie obniżając świadczeń Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w wypadku pożaru. Uczyniliśmy to dlatego, aby ułatwić uruchomienie zwolnionych w ten sposób sum w kierunku życia gospodarczego.

Przytoczę jeszcze jedno posunięcie, które również ma na celu zdejmowanie tych więzów z życia gospodarczego, o których powyżej mówiłem. Odnosi się ono do handlu. Mam na myśli zezwolenia na handel w dnie przedświąteczne i w soboty do godziny 9-ej wieczór. Idzie tu o element czysto gospodarczy i psychologiczny, o zmniejszenie wglądu państwa w konstytucję prywatnego życia kupca i obywatela.

Pochwała rzemiosła

Proszę panów, dzisiaj miałem możność obejrzenia zapoczątkowanego muzeum wyrobów rzemiosła polskiego i wiem, że w niektórych dziedzinach reprezentujecie panowie poprostu mistrzowski poziom, nasunęło mi to pewne spostrzeżenie, które mógłbym rozciągnąć na całe społeczeństwo. Znam szereg innych obcych narodów i obcych pracowników. Gdy porównywałem np. naszego robotnika z obcym robotnikiem, naszego majstra z obcym majstrem i naszego inżyniera z cudzoziemcem — uderzało mię równe jedno, charakterystyczne dla naszego kraju, zjawisko. Pracownik nasz jest silny i pod względem zdolności do pracy stojący nieraz znacznie wyżej od pracownika zagranicznego ale energja jego rozprasza się na wszystkie strony, podczas gdy u obcych schodzi niejako na jeden przewodnik elektryczny.

Wydaje mi się, że to zjawisko występuje również w naszem rzemiośle, choć napewno nie tylko w rzemiośle. A przecież nie możemy pozwolić sobie na rozpraszanie naszej energji twórczej. Jeżeli panowie chcecie ścisłego współdziałania między temi wielkiemi zagadnieniami gospodarczemi, które wy reprezentujecie a rządem, to nie możecie przychodzić do rządu tylko z postulatami.

Musicie sami sobie postawić pewne postulaty. Musicie liczyć się z tem, że rząd będzie wam również stawiał pewne zadania.

Te zadania idą w dwóch kierunkach: po pierwsze — żebyście, panowie, odkładywali wspólnie i w sposób zorganizowany na obniżkę cen i powiększenie obrotów. Ten moment nie jest jeszcze rozumiany należycie w Polsce. Jeżeli przemysłowiec, czy kupiec zdecyduje się na obniżenie o 5 procent, to sądzi zwykle, że z tego nic dobrego pozornie nie powstaje.

Tak jednak nie jest. Nie dlatego przecież domagamy się zniżki cen i cofnięcia niejako wtył i wyrównania całego frontu cen, aby z tego miały wyniknąć straty. I straty te nie mogą powstać, jeśli działać będziemy wszyscy jednocześnie na całym froncie. Musimy pamiętać, że pieniądz ma dzisiaj większą wartość i dynamikę, niż dawniej. Jeżeli zniżka cen obejmie wszystkie dziedziny— jeżeli nastąpi wyrównanie tych cen, to niewątpliwie pod względem gospodarczym osiągniemy korzystny skutek, gdyż zwiększy się ogólny obrót. Trzeba bowiem zawsze pamiętać o zbiedniałym polskim konsumencie, a przedewszystkiem o konsumencie wiejskim. **Konsument ten, którego obecny dochód spadł poniżej połowy w stosunku do dochodu z przed paru laty, być może, że nie kupi jednego obniżonego w cenie towaru. Ale, jeśli przyjdzie się do niego i zaofiaruje wszystkie towary obniżone w cenie odpowiednio do spadku jego dochodów, to kupi on wszystko.**

Konsument ten chce żyć, jak człowiek, ale trzeba mu udostępnić nabycie potrzebnych rzeczy w granicach jego możliwości nabywczych.

Na tem polega wielkie zagadnienie zniżki cen i wzmożenia obrotu. Macie panowie możność organizacyjnego współdziałania w tej akcji. Musicie bić w oczy ceną każdego, kto przyjedzie ze wsi do miasta.

Zwrócić musicie również panowie uwagę na drugi moment: na waszą własną ekspansję gospodarczą. Jeżeli będziecie myśleć, że główny ciężar zła leży poza wami, że zło leży w zbyt wysokich podatkach i braku kredytu, w niedomaganiach taryfy kolejowej itd., jeżeli będziecie czekać tylko na to, aż wasze postulaty w tych sprawach po kolei będą spełnione, zaniedbując życiowej ekspansji własnych interesów, to nietylko osłabicie swoje własne indywidualne warsztaty pracy, ale osłabicie całe gospodarstwo.

Całe bowiem nasze nieszczęście polega na tem, że wysoka piramida obciążeń skarbowych opiera się na wąskiej podstawie obrotów gospodarczych. Im mniejsza podstawa, tem wyższa będzie piramida i nacisk na tę podstawę będzie większy.

Wspólne nasze zadanie polegać będzie na tem, że ta piramida musi się zmniejszać co do wysokości, a powiększać przy podstawie i dać tę samą objętość wpływów skarbowych.

Toteż musimy sobie powiedzieć, że stworzymy warunki, w których będziemy przekształcać życie gospodarcze, żeby było bardziej dynamiczne i uzyskało możność ekspansji. Jeżeli w tym kierunku nie pójdziemy, jeśli będziemy rozbijać całość zagadnienia na elementy, mówiąc, że jedynie ważnym postulatem jest sprawa, czy rzemiosło w uzyskaniu kredytów ubiegnie kupiectwo, czy kupiectwo ubiegnie rzemieślników, czy przemysł ubiegnie rolnictwo, czy wreszcie wielkie rolnictwo ubiegnie małe rolnictwo — całość gospodarstwa narodowego będzie stać na miejscu.

Uruchomienie tej całości jest sprawą zasadniczą. To jest i powinno być naszem wspólnem zadaniem: zadaniem rządu i zadaniem zorganizowanego społeczeństwa. (Oklaski).

Po przemówieniu p. wicepremjera Rada powzięła rezolucje idące w tym kierunku, aby wszyscy rzemieślnicy łącznie i każdy indywidualnie wzmogli swą aktywność gospodarczą dla zwiększenia swej dotychczasowej produkcji. Ponadto Prezydjum Rady wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, pani marszałkowej Piłsudskiej, p. premjera Kościałkowskiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego.

Rolnictwo winno podnieść wytwórczość —
woła min. Poniatowski

WARSZAWA 9. 12. (PAT) Minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił przez radjo w dn. 8 bm. przemówienie, w którem, zwracając się do rolników, w następujący sposób charakteryzuje stan i zadania rolnictwa:

W ciągu ostatnich lat kilku, od 1930 do 1934, polska produkcja rolnicza małym tylko uległa zmianom, natomiast w tymże okresie 5-letnim przybyło Polsce blisko trzy miljony ludności. Tymczasem, naskutek załamania gospodarczego kraju, spożycie miast i ośrodków przemysłowych nie uległo zmianie, ludność odżywia się skąpiej, a nadto, naskutek gwałtownego zubożenia wsi i konieczności pogoni za groszem — na podatki i opłaty kredytowe rolnik musiał sprzedawać jaknajwięcej, odejmując sobie nieraz i rodzinie od ust. Powstała „głodowa podaż" ze strony wsi i głodowy eksport zboża.

W technice rolniczej niema granicy intensywności. Każde najmniejsze gospodarstwo może być dalej do wyższej wydajności doprowadzone. Powiedzą pewnie, że podniesienie produkcji wymaga nowego nakładu, rolnik zaś zasobów pieniężnych nie ma. Ale, oto zauważamy, że podniesienie wydajności gospodarstwa równie dobrze opierać się może na nowym nakładzie kapitału, jak na zwiększonym wkładzie pracy. I gdy kapitał jest w Polsce drogi i trudny, praca jest jednostajna i istnieje w nadmiarze. To też pierwszym podstawowym obowiązkiem rolnika, który chce zwycięsko wyjść z kryzysu, jest takie zorganizowanie swego gospodarstwa, aby przewidziana była pełna możność zatrudnienia całej rodziny, gdy stałych zarobków poza gospodarstwem znaleźć nie można.

Niewolno dziś wsi łudzić, że rychło otworzą się wrota miast i przemysłu, wchłaniając narastający nadmiar ludzi. Nawet, gdy się przemysł ożywi będzie przez szereg lat wchłaniał miejskie bezrobocie. Musimy jednak rozważyć pytanie, czy przez wzmożenie produkcji rolniczej w warunkach obecnych, nie będzie działał rolnik przeciw swym interesom, wzmagając podaż i obniżając ceny.

Rolnik ma obowiązek, zarówno w interesie własnym, jak i zbiorowym, podnosić swoją wytwórczość i dotrzymać kroku narastającym potrzebom. Obowiązkiem rządu jest uczynić jaknajstaranniejszy dobór towarów, które chce eksportować, opierając się na tem, które produkty zbyt znajdują, które łatwo, bez pomocy skarbu, zagranicę wychodzą.

O ile w roku zeszłym rząd za cel swej polityki gospodarczej w rolnictwie stawiał powstrzymanie spadku dochodów, zatrzymanie marszu po równi pochyłej, o tyle w roku następnym rząd już uważa za możliwe podjęcie walki o przywracanie opłacalności w rolnictwie. Zarówno polityka obniżek cen artykułów przemysłowych, jak polityka ulg podatkowych, jak wreszcie polityka cen rolniczych — mają przed sobą ten nie zaś mało i drogo — to podstawowe wspólny cel. Produkować dużo i tanio, oto hasło służby rolnictwu, państwu i sobie.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zagadnienie polskich kas bezprocentowych

I my sięgnijmy po te źródła

Zagadnienie polskich kas bezprocentowych coraz żywiej zajmuje polską opinję. Mówi się o niem nietylko w towarzystwach handlowych, lecz dyskusja, w imię obrony naszego, polskiego stanu posiadania przenosi się do organizacyj społecznych i znajduje szczere zrozumienie i chęć pomocy. Ostatnio zagadnienie polskich kas bezprocentowych znalazło również żywe echo we Lwowie, a kilka zebrań świadczy o tem. że niebawem zjawią się czyny.

Przy tej sposobności przypomnieć należy to co żydowskie kasy bezprocentowe uzyskały od naszych władz. I tak zdołano uzyskać:

1) stałą zapomogę *Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej* w wysokości 100.000 złotych rocznie.

2) *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych* na skutek starań „Cekabe" wydało nakaz wszystkim samorządom o udzielaniu zasiłków pieniężnych na terenie całego państwa, gdzie tylko istnieją żydowskie kasy bezprocentowe. Zasiłki te wynoszą obecnie 125.000 zł. rocznie.

3) *Związek Miast Polskich* wydał odezwę w czasopiśmie „Samorząd Miejski" dnia 15 marca 1931 roku, w której zaleca zrzeszonym samorządom popieranie kas finansowo. W razie. gdyby któreś z miast takiej zapomogi nie przyznało. — „Cekabe" zaleca urządzanie wieców protestacyjnych, wysyłanie delegacyj do władz itp., celem zrobienia jaknajdalej idącego nacisku.

4) Uzyskano od *Ministerstwa Skarbu* prawo posługiwania się własnemi zobowiązaniami, dłużnicznemi (wekslami) bez opłaty stemplowej na dowolne sumy, wszelkie podania do władz rządowych i samorządowych z ramienia kas wolne są od opłat stemplowych, jak również mogą one prowadzić bezpłatnie procesy sądowe.

5) Od *Ministerstwa Komunikacji* otrzymano 80 proc. zniżki kolejowej dla członków władz kas i pracowników tychże, rozjeżdżających w dowolnym kierunku.

6) Przyznano też „Cekabe" prawo do bezcłowego przewożenia i przekazywania paczek z odzieżą, przysyłanych przez żydów amerykańskich krewnym w Polsce.

7) *Dyrekcja Loterji Państwowej* zezwoliła „Cekabe" na urządzenie loterji fantowej na sumę 100.000 zł. dla stworzenia funduszu na cel specjalny. O tym celu specjalnym żydzi nie chcą mówić.

8) Poczyniono starania w *Funduszu Pracy* celem uzyskania zapomogi na zatrudnienie żydów przy hodowli jedwabników, królików itp.

9) *Ministerstwo W. R. i O. P.* na usilne starania „Cekabe" robi nacisk na oporne gminy żydowskie, które nie chcą opodatkowywać się na rzecz kas bodaj tylko dlatego, że posiadają własne instytucje samopomocowe. Nacisk ten idzie w kierunku zmuszenia kahałów do płacenia haraczu „Cekabe".

Wyliczyliśmy te źródła dlatego — by w miarę organizowania polskich kas bezprocentowych również zjawić się u nich z podobnem żądaniem.

Miasto w obliczu strat

Skutki ostatnich dekretów

Związek Miast obliczył ile miasta polskie stracą wskutek wydanych ostatnio dekretów. Zmniejszą się mianowicie *wpływy z podatku lokalowego, od nieruchomości, z dodatku do podatku przemysłowego, z udziału w opłacie skarbowej od spirytusu, z dodatku do państwowego podatku od spożycia, zużycia, i produkcji. Zniesione będą opłaty rogatkowe, kopytkowe, mytnicze, mostowe i postojowe*, na których opierały się budżety mniejszych miast.

W celu dokładnego ustalenia kwoty jaką tracą miasta wskutek zmniejszania lub skasowania niektórych podatków i opłat miejskich, Związek Miast zwrócił się do swoich członków z prośbą o dokładne zliczenie tych strat Dane te potrzebne będą w celu ustalenia wysokości *zapomóg dla poszczególnych miast* z Funduszu Komunalnego,, zapomogowo - pożyczkowego. Jak wiadomo na rzecz tego funduszu przekazane będą przez skarb państwa kwoty uzyskane z tytułu podatku specjalnego od pracowników samorządowych, za okres od 1 grudnia br. do 31 marca 1936 roku.

Organizacja dla zbytu bydła w Małopolsce

Pod egidą *Lwowskiej Izby Rolniczej* od dłuższego czasu toczyły się obrady Organizacyj Rolniczych, celem powołania wspólnego organu. handlowego dla handlu bydłem. Ostatnio została założona Spółka organizacyj rolniczych w skład której weszły: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Związek Ziemian, Towarzystwo Rolnicze „Silskyj Hospodar", „Centrosojuz" Małopolskie Zrzeszenie Spirytusowe, oraz firma „Centrozbyt" i Małopolski Związek Rolniczy. Spółka powyższa obejmuje wywóz bydła eksportowego nabywanego na spędach wprost od producenta.

W ten sposób zostaną wykluczone ogromnie wysokie koszta pośrednictwa oraz zostanie zorganizowana produkcja zapewniając zbyt odpowiedniego materjału eksportowego. Po zorganizowaniu eksportu Spółka powyższa zajmie się dostawami na rynek krajowy, a przedewszystkiem dostawami dla fabryk konserw.

Organizacja Producentów jest wielkim krokiem dla uzdrowienia tej gałęzi handlu, gdyż jednoczy ogół producentów bez względu na wielkość warsztatów rolnych oraz na narodowość i jest dowodem, jak poważnym problemem gospodarczym jest eksport bydła z Małopolski Wschodniej, która w wywozie bydła odgrywa pierwszorzędną rolę, gdyż wywóz ten umniejsza podaż na rynkach krajowych, których pojemność na towar opasiony jest wyjątkowo mała.

W sprawie kolejki na Kasprowy Wierch

Zebranie protestatycyjne młodzieży akademickiej

(—) Budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch, będąca zresztą już na ukończeniu, budzi nadal żywe zainteresowanie opinji publicznej, czego dowodem jest onegdajsze zebranie młodzieży akademickiej w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie. Zebranie to zagaił jeden z przedstawicieli kilku organizacyj akademickich, które to zebranie zainicjowały.

Pierwszy referat dotyczący tego zagadnienia wygłosił prof. Jan Gwalbert Pawlikowski. który w słowach pełnych głębokiej treści zobrazował znaczenie gór dla potrzeb ducha ludzkiego i przeciwstawił się tym dążnościom, któremi „człowiek ekonomiczny" li tylko z pobudek zysku niszczy naturę, świątynię ducha.

Zkolei omówił prof. Pawlikowski znaczenie stanowiska Polski w opinji świata, w związku ze zgłoszonym przed kilku laty projektem stworzenia w Tatrach Parku Narodowego, która to inicjatywa Rady Ochrony Przyrody znalazła przyjazny odźwięk w całym kulturalnym świecie. Projekt Parku Narodowego rozszerzył koło naszych przyjaciół zwłaszcza słowiańskich. Ideą tą zainteresował się cały świat.

Tymczasem projekt ten, szlachetny został zupełnie niespodziewanie przecięty toporem pomysłu kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Przeciw tej szkodliwej z wielu momentów imprezie oświadcza się cała niezależna opinja, a kolejkę adwokatuje tylko kilka osób, którzy nie zdają sobie sprawy ze szkód jakie kolejka ta za sobą wlecze. Nie pomogły protesty czołowych niezależnych organizacyj turystycznych, symbol Tatr jakim miał być Park Narodowy, jakim są góry padł pod ciosami interesu.

Zkolei prof. dr. Kulczyński szkicuje dzieje kolejki na Kasprowy Wierch, a nie tyle kolejki ile zabiegów o utworzenie spółki akcyjnej. Ileż to dziwnych kart: Państwowa Rada Ochrony Przyrody podaje się do dymisji, delegat M. W. i O. P. również w formie dymisji zgłasza swój protest — ale spółka tworzy się i idzie drogami, któ re zgoła nie mogą być uznane za zdrowe przez niezależną opinję społeczeństwa. Na czele spółki staje szef turystyki p. inż. Bobkowski. Spółka opiera się o kapitał 200 tys. zł, z czego Pol. Kol. Państw. składają 51 proc., Stocznia Gdańska 33 proc., Orbis 16 proc. Drobny ułamek dostaje się poza przedsiębiorstwami państwowemi i zależnemi od państwa w ręce organizacyj niezależnych. Poborcy dyrektorów Spółki wynoszą 1000 zł miesięcznie. Kosztorys obliczony został na 2 i pół miljona zł, ale jak już dziś w ciągu budowy wnioskować można pochłonie 7—8 milj. zł, Praca mimo mrozów idzie w tempie amerykańskim. Padają odwieczne lasy, grzebie się ideę Parku Narodowego i to dla wyciągnięcia kilkuset wygodnych wycieczkowiczów na szczyt, do kawiarni czy restauracji.

Referaty obu tych profesorów poparte zostały odpowiedniemi rezolucjami.

Przy końcu zebrania prof. dr. Wierdak jako członek państwowej Rady Ochrony Przyrody podziękował inicjatorom za obronę polskich gór Tatr i tej idei, która przyświeca ludziom broniącym sztandaru Parku Narodowego.

Podatek wojskowy

W wykonaniu reskryptu Urzędu Wojewódzkiego zarząd miejski we Lwowie poucza płatników podatku wojskowego zasadniczego, że skierowywanie podań do władz centralnych w sprawie poboru tego podatku, w szczególności odnośnie do przyznawania ulg w jego spłacie, nie osiąga pożądanego skutku, gdyż wydawanie decyzji w tych sprawach należy w myśl odnośnej ustawy do zarządów gmin miejskich i wiejskich.

Kronika gospodarcza

— Deputowany francuski Archimband, referent budżetu wojennego, stwierdził w komisji finansowej parlamentu francuskiego, iż Niemcy dysponują obecnie armją linjowa w sile 530.000 ludzi, policją zmilitaryzowana w liczbie 30.000, korpusem policyjnym pomocniczym — 40.000, t. zw. służbą pracy — 200.000 ludzi. razem zaś 80.000 ludzi. Za kilka miesięcy siły te wzrosną do liczby miljona ludzi.

Pogotowie wojenne Francji wynosi obecnie 654 000 ludzi łącznie z wojskami kolonjalnemi.

— Władze emigracyjne otrzymały dane ostatniego spisu ludności w Argentynie, z którego wynika, iż w państwie tym mieszka 110.000 obywateli polskich, w tem 40 proc. żydów.

— Sąd okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok, mocą którego prośba firmy Plage i Laśkiewicz o wszczęcie postępowania układowego została oddalona. Sąd ogłosił upadłość firmy i wezwał wierzycieli do zgłaszania swoich pretensyj w terminie do 1-go lutego 1936 r.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty tylko w życie, owsie, mące i maku. Owies nieco potaniał. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco wagon Lwów	od	do
Owies jednol. Stand. I.	14.50	14.75
Owies jednol. lekko zad. Stand. I A.	14.00	14.50
Owies zbior. Standart II.	14.00	14.50
Owies zb. zad. Stand. II A	13.50	13.7.

Inne artykuły niezmienione

Giełda pieniężna

Na Giełdzie obroty w 4½% Komun. Pol. Bku Kraj. zł. 49.25 Bank Polski zł. 95.50, 3% Budowlana zł. 40.

Ponadto przeprowadzono egzekutywną sprzedaż akcjami imiennemi Banku Naftowego po zł. 22, a sztukami okazicielskiemi po zł. 20.

W dewizach obroty średnie w Londynie i Paryżu.

Dolar około zł. 5.30,75.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł., w detalu 3.20 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.40 zł. kopa, sztuka 9 i pół groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 10 XII 1935

3 proc. poż. budowlana	40 —
4 proc. poż. inwestycyjna	110·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	63·75
5 proc. poż. kolejowa	56·50
6 proc. poż. dolarowa	79·25
4 proc. poż. dolarowa	52·80
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·13
10 proc. poż. kolejowa	— —

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·50	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	359·40	Szwajcarja	172·05
Londyn	26·18	Włochy	43.
N. Jork	5·31	Berlin	213·45

Giełdy zagraniczne

Londyn 10. XII. 1935

N. Jork	4·93	Zurych	15·25
Paryż	74·12	Praga	119·25
Berlin	12·27	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·28	Hiszpanja	
Bruksela	29·26	Wiedeń	26·25
Rzym	— —	Warszawa	26·18

Paryż 10. XII 1935

Londyn	74·75	Praga	62·90
N. Jork	15·16	Bukareszt	—·—
Bruksela	255·12	Berlin	610·25
Rzym	—·—	Hiszpanja	
Zurych	491·12	Amsterdam	

Geneza rozruchów w Kairze

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Londyn, w grudniu.

Strzały w Kairze przebrzmiały, pochowano tych kilka ofiar rozruchów, i do tego zakątka Afryki stopniowo wraca zamącony spokój.

Jednak w Anglji bardzo dobrze zdają sobie sprawę z tego,, że demonstracje z ich jawnie określonym antybrytyjskim charakterem nie znikły, lecz ze stadjum aktywnego przeistoczyły się w pasywne. Nie ulega wątpliwości, że podobnego rodzaju

zakłócenie spokoju ze wszystkiemi niepożądanemi skutkami — lokalnemi i międzynarodowemi — mogą być na nowo wywołane z byle jakiego powodu.

Coprawda w gruncie rzeczy masy egipskie są nastrojone konserwatywnie i wcale nie interesują się takiemi zagadnieniami, jak konstytucja, prawo wyborcze, parlament itd. Jak dotąd, korzystając z życia spokojnego pod rządami prezesa rady ministrów, Nasim — paszy, większość więcej myśli o swych interesach prywatnych, — niż o polityce. — „Przeciętny Egipcjanin nic nie ma przeciwko Anglikom — pisze obeznany z tamtejszemi porządkami korespondent jednego z wpływowych dzienników londyńskich: — wie też z doświadczenia, że, bawiąc się w politykę, musi później za to drogo zapłacić. Dopóki obywatel krainy Nilu może sobie spokojnie uprawiać rolę, handlować, lub zajmować się swym rzemiosłem, chętnie ustępuje Anglikom rządzenie swoją ojczyzną".

Nieszczęście jednak polega na tem, że

płomienny temperament narodu egipskiego niezmiernie łatwo poddaje się propagandzie, którą po mistrzowsku prowadzą wafdyści.

Ta partja narodowa ma ogromny wpływ w kraju, reprezentując inteligencję egipską, niezadowoloną z brytyjskiego reżymu. Wobec tego, że jeszcze dotąd nie został uregulowany cały szereg poważnych kwestji życiowych, partja wafdystów wykorzystuje niezadowolenie mas siejąc niepokój i zamęt, oraz żądając całkowitej niepodległości. Taki nastrój stał się już chronicznym.

Dla zrozumienia sytuacji obecnej, trzeba rzucić okiem na przeszłość. Kiedy zaognione stosunki anglo - egipskie lada chwila groziły wybuchem, do kraju przybyła znana misja Milnera z propozycją uregulowania konfliktu. Zasadniczo miały być podzielone sfery wpływów egipskich i angielskich, lecz projekt ten upadł, nie przyjęty przez miejscowych działaczy politycznych. Wkrótce rozruchy przyjęły tak poważny charakter, że gabinet angielski w obawie przed rewolucją zgadza się w roku 1923 na niepodległość Egiptu, na czele z królem i parlamentem. Jednak

podobne rozstrzygnięcie kwestji nie było na rękę Anglikom, którzy zachowali tylko kontrolę nad polityką zewnętrzną nowopowstałego królestwa i nad szlakami imperjum brytyjskiego, prowadzącemi przez Egipt.

Oprócz tego zachowali uprzywilejowane położenie w stosunku przed innymi cudzoziemcami, oraz swą władzą nad Sudanem. Pozostało jednak dużo zagadnień nierozstrzygniętych, które hamowały rozwój samodzielności miejscowej. Manewry polityczne ciągle wywoływały zamęt i rozruchy, skutkiem czego atmosfera stała się nie do zniesienia. Coraz bardziej gorszące zajścia powodowały kolejne interwencje władzy angielskiej,

aż wreszcie doszło do zawieszenia konstytucji.

Anulowanie zasadniczych praw obywatelskich, z takim trudem zdobytych, wywołało wśród narodowców wielkie oburzenie. Niepopularny dotąd rząd egipski stał się celem wszelkich ataków i zaczął uchodzić w oczach patrjotów za igraszkę w rękach londyńskich polityków. Głównie irytowało Egipcjan prawo veta wysokiego komisarza Anglji. W ciągu ostatnich lat życie polityczne Egiptu nacechowane było nieporozumieniami i walką partyj.

Czynniki decydujące ciągle się sprzeczały z sobą: król z Izbą deputowanych, wafdyści z liberałami. Z tego nieustannego rozgardjaszu wykrystalizowała się jedna wspólna dla ogółu opinja: — niezadowolenie z opieki angielskiej.

Taki jest obecnie stan rzeczy w Egipcie, i nic w tem niema dziwnego, że nastrój stał się jeszcze bardziej pod niecony, kiedy

zirytowana ludnosc zobaczyła na swojem terytorjum koncentrację sił zbrojnych Wielkiej Brytanji.

Niefortunna mowa ministra spraw zagranicznych Hoare'a dolała oliwy do ognia. Cóż mają dalej robić Anglicy?

Znów dają się słyszeć głosy o udzielenie Egiptowi, zgodnie z planem Milnera, całkowitej samodzielności, z uwzględnieniem specjalnych przywilejów dla Anglji. Trzeba jednak zaznaczyć, że jeżeli da się przeprowadzić ten plan, czy też podobny do niego — w każdym razie, na wszystko potrzebny jest czas. Wynika to też z zachowania się obecnego rządu angielskiego. Pod tym względem informacja, otrzymana przezemnie od pewnego wysokiego urzędnika Foreign - Office, brzmi mniej — więcej w sposób następujący:

— „Anglja zrobi wszystko dla stworzenia i utrzymania poprawnych stosunków z Egiptem, lecz temu nie sprzyja obecna sytuacja lokalna i międzynarodowa. Rozruchy, wywołane przez partję wafdystów, godne są ubolewania, lecz spodziewamy się, że wkrótce tarcia zupełnie ustaną. Zajęliśmy wyczekujące położenie, obiecując nie wywierać na Egipt żadnego nacisku drogą interwencji wojennej. Jednak spodziewamy się, że i wafdyści nie będą się starali wykorzystać obecnej kon junktury międzynarodowej. Jeżeli na podobnej płaszczyźnie będzie osiągnięte wzajemne porozumienie to w najbliższej przyszłości niewątpliwie, będą poczynione pewne kroki dla pomyślnego rozwoju stosunków między dwoma kontrahentami".

YES.

Średniowieczne sądy w Londynie

Naród angielski słynie ze swego przywiązania do odwiecznych tradycyj, umiejąc w przedziwny sposób pogodzić średniowieczne niemal obyczaje i obrządki z dzisiejszym postępem.

Tego rodzaju osobliwe widowisko rozegra się za kilka dni, **12 grudnia w Londynie,** — we wspaniałej „Royal Gallery" Izby Lordów. Zbierze się tam **paruset najwybitniejszych przedstawicieli rodowej arystokracji angielskiej,** — wszyscy członkowie Izby Lordów, wszyscy parowie angielscy, szkoccy i irlandcy a nawet ich najstarsi synowie.

Zbiorą się po to, by **odbywać sąd** nad jednym ze swego grona, mianowicie nad młodym lordem **de Clifford, oskarżonym o zabójstwo.** Lord Clifford jest sprawcą śmierci jakiegoś przechodnia, którego przejechał swym samochodem.

Otóż od czasów słynnej „Magna Charta", a więc od trzynastego wieku, obowiązuje w Anglji zwyczaj, mający niejako moc ustawy, że

par angielski może tylko przez równych sobie być aresztowanym, więzionym i sądzonym.

W praktyce podobne wypadki zdarzają się bardzo rzadko: w ciągu ostatnich 150 lat odbyły się zaledwie cztery tego rodzaju procesy w Izbie Lordów.

W danym wypadku jednak sprawa musi się rozegrać przed tem dostojnem zgromadzeniem, gdyż sędzia w Old Bailey, gdzie pierwotnie lord Clifford stanął jako oskarżony, uznał się niekompetentnym, kierując całą sprawę do lorda kanclerza.

Tak więc dnia 12 grudnia rozegra się historyczne widowisko, z całym średniowiecznym ceremonjałem. Każdy z lordów i parów, biorących udział w sądzie, musi zjawić się, przybrany

w czerwony aksamitny płaszcz, ozdobiony sobolami, oraz w specjalne nakrycie głowy z pióropuszem.

W czasie rozprawy nie wolno im obnażać głowy, natomiast oskarżony stać winien z odkrytą głową, w zwyczajnem ubraniu.

W chwili ogłaszania wyroku obowiązany jest oskarżony u k l ę k n ą ć i w tej pozycji wysłuchać wyroku.

Ogółem lord - kanclerz rozesłał **siedmset zaproszeń** do uprawnionych sędziów: parów i lordów. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy wszyscy przybędą, gdyż połączone to jest z dużemi kosztami. Niejeden z parów poza wspaniałym tytułem nie może pozwolić sobie na kupno kosztownego płaszcza i podróż do Londynu.

Opowiadają o jednym lordzie, który

swój tradycyjny purpurowy płaszcz podarował przed paru laty nauczycielowi w małej wiejskiej szkółce, by używał go w dzień św. Mikołaja jako przebrania.

Inny znów posiada wprawdzie ów płaszcz, dobrze już przez mole nadgryziony. Jest jednak tak biedny, że zaledwie będzie mógł przyjechać autobusem do Londynu, z małą walizeczką w ręku.

Proces ten wywołał wśród arystokracji londyńskiej zrozumiałe zainteresowanie.

Z CHWILI

Korespondencja z Abisynji

Udało mi się zdobyć odpis korespondencji własnej z Abisynji, specjalnego wysłannika pewnego pisma lwowskiego, która ukaże się w tem piśmie w najbliższym czasie:

„A więc dopłynąłem szczęśliwie do Abisynji. Gdy wysiadłem na bardzo czarny ląd, otoczył mnie tłum tubylców. A mnie wcale ogarnęło wzruszenie. Wydało mi się, że nie wyjechałem zupełnie ze Lwowa, że jestem gdzieś na Kazimierzowskiej, czy na ulicy Rejtana. Jeden z tubylców, przystojny młodzieniec o kędzierzawo - hebanowych włosach, mięsistych wargach, trochę odstających uszach i orlim nosie, pozdrowił mnie uprzejmie, prawdopodobnie po abisyńsku:

— A giten Tug!

Okazało się potem, że ten Abisyńczyk, to nasz najbardziej autentyczny rodak, który przed kilku laty wyemigrował z Brodów do Abisynji. To spotkanie stało się potem powodem zabawnego nieporozumienia. Widzę, że jedzie autem, jakaś bardzo znajoma twarz w białym kitlu. Kiwam więc ręką i krzyczę:

— Dzień dobry panie Morgenstoss! I pan także tu?

Lecz rodak z Brodów złapał mnie za rękę i odciągnął na bok.

— To nie Morgenstoss — mówi. — To sam Negus Negesti!

A tłum krzyczał:

— Ras Tafari niech żyje!

— Czemu raz? Dwa razy niech żyje — zawołałem z entuzjazmem.

Potem poszliśmy z rodakiem na abisyńskiego śledzia, zakropionego prawdziwą, polską pejsachówką.

Abisynja to smutny kraj. Wszystko tu brudne i czarne, nawet piasek na pustyni. Na tym piasku rosną baobaby i palmy ananasowe i pasą się wielbłądy. W nocy ryczą do bladego księżyca hjeny, dzikie lwy i ludzie - szakale. Nad ranem zbudził mnie okropny huk. To Włosi rozpoczęli atak lotniczy. Siedzę w schronie już od kilku godzin i martwię się, że tak mało wziąłem dobrej bielizny na zmianę... Bo Włosi gotowi mnie jeszcze wziąć za Abisyńczyka! Na tem kończę pierwszą korespondencję."

Przepisał

RYKSKI

CO DZIEŃ NIESIE?

11 GRUDNIA Wsch. sł. g. 7 20 m. Zach. sł. g. 3 30 m.	Środa Damazego Czwartek Aleksandra

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 11. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Czwartek 12. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.
Piątek 13. 12. g. 8 w. „Rewizor" ceny najniższe. bonowe.
Sobota 14. 12. g. 8. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 11. 12. nieczynny.
Czwartek 12. 12. g. 8. w. Premjera „Jaś z księżyca" Ab. 7.
Piątek 13. 12. nieczynny.
Sobota 14. 12. g. 8 w. „Jaś z księżyca. Ab. 7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Annapolis"
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo

CHIMERA: „Cyrk Barnuma".
COLLOSEUM: „Złamane serce" oraz rewje Humor, piosenka, taniec i Ska.
GRAŻYNA: „Piotruś" z Franciszką Gaal
KOPERNIK: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów"
PAN: „Wesoła wdówka" oraz „Los kanarka"
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „O czem śnią dziewczęta" oraz rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C." Miłości.
TECZA: „To lubią mężczyźni" oraz kolorowany dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe".

Dziś w radjo:

ZAGADNIENIE TEATRU SZKOLNEGO I TEATRU DLA MŁODZIEŻY. Szkic literacki pod tym tytułem wygłosi dziś o godz. 18.30 przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej P. R. dr. Teodor Akerman-Akrzyński.

WESOŁA AUDYCJA: TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „I OWSZEM". Audycja „Towarzystwo śpiewacze „I owszem", nadana po raz pierwszy ze Lwowa przed kilku tygodniami, odniosła duży sukces. Wobec tego członkowie „Towarzystwa", znane osobistości, małego miasteczka, piwosze i kręglarze, których połączył kult śpiewu, a rozłączają ambicje artystyczne, przedstawia się radjosłuchaczom raz jeszcze dziś, o godzinie 20.00.

Kronika lwowska

Dole i niedole Ireny Kłotyszówny

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o wydaleniu się z domu przed sześciu dniami 16-letniej Ireny Kłotyszówny ,córki dozorcy kamienicy przy pl. Strzeleckim l. 10. Doniesienie wniosła do Komisarjatu X. P. P. matka wymienionej, obwiniając o uprowadzenie córki narzeczonego jej, niejakiego Jana Bargla, zajętego w charakterze woźnego, czy też gońca, w lwowskim oddziale pewnego dziennika.

Doprowadzony do Komisarjatu Bargiel początkowo zaprzeczył, jakoby wiedział cokolwiek o pobycie obecnym Ireny Kłotyszówny, ale po dłuższym przesłuchaniu przyznał się, że na jej prośbę umieścił ją u pewnej znajomej na Lewandówce. Prawie równocześnie listonosz przyniósł list, adresowany do kierownika Komisarjatu, a wysłany przez zbiegłą z domu dziewczynę. W liście tym Kłotyszówna uprasza policję, aby żadnych nieprzyjemności nie czyniła Barglowi, gdyż uciekła z domu bez jego namowy, gdyż nie mogła znieść dłużej stosunków, wśród których w domu pozostawała.

Wysłany na Lewandówkę wywiadowca wynalazł mieszkanie Kłotyszówny i sprowadził ją do Komisarjatu ,gdzie ją wczoraj w południe poddano przesłuchaniu.

Kłotyszówna zeznała, iż zamierza wyjść za mąż za Bargla, ale rodzice i brat sprzeciwiają się w stanowczy sposób jej zamiarowi, a gdy oświadczyła rodzicom, że zamierza wyjść zamąż w czasie świąt, pobili ją w dotkliwy sposób,

wobec czego uciekła z domu i prosiła Bargla, aby do czasu wesela dał jej pomieszczenie. W czasie zeznań Kłotyszówna niejednokrotnie podkreślała, że w razie ,gdy rodzice będą sprzeciwiali się jej zamiarowi wyjścia zamąż za Bargla, wówczas rzuci się pod pociąg, albo skoczy z piętra. Dziewczyna oświadczyła dalej, że nie chce wracać do domu rodziców, gdzie ją wciąż biją i katują.

Oboje, Jana Bargla i Irenę Kłotyszównę przytrzymano i odstawiono do dyspozycji Wydziału śledczego.

ZAMACH MORDERCZY NARZECZONEGO

(a) Donoszą z *Drohobycza:*

W czasie zabawy w mieszkaniu M. Grubera w Rynku l. 34 w Drohobyczu rozegrało się w dniu wczorajszym krwawe zajście na tle erotycznym. Syn wymienionego *Filip Klinghofrer f. Gruber,* liczący 27 lat, zaręczył się z niejaką *Heleną Held,* absolwentką gimnazjalną, pochodzącą ze sfer ubogich, którą w czasie studjów wspierał materjalnie. W ostatnim czasie zauważyć dała się zmiana w uczuciach Heldówny, która poznała *Józefa Pasternaka,* 22-letniego absolwenta gimnazjalnego i darzyła go swą sympatją, przyczem coraz bardziej stroniła od swego narzeczonego.

W dniu wczorajszym w czasie zabawy w domu Gruberów narzeczony postanowił ostatecznie rozmówić się z Heldówną i w tym celu poprosił ją do drugiego pokoju. Gdy zażądał od niej wyjaśnień w sprawie zachowania się jej wobec Pasternaka, otrzymał odpowiedź, iż zrywa z nim, gdyż ma zamiar wyjść zamąż za Pasternaka. Gruber poprosił wówczas Pasternaka do pokoju i tam

momentalnie wyjął rewolwer i oddał do nich kilka strzałów: Heldówna zraniona została ciężko w pierś, Pasternak otrzymał ranę w rękę.

Oboje bezzwłocznie przewieziono do szpitala. Sprawca zbiegł z domu i po pewnym czasie zgłosił się w Komisarjacie P. P., gdzie został aresztowany. Zamach morderczy Grubera wśród sfer żydowskich Drohobycza wywołał duże wrażenie.

Zdarzenia i wypadki

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Zatruciu gazem świetlnym uległa wczorajszej nocy rodzina Rosnerów, zamieszkałych przy ul. Cłowej, l. 7. zpowodu nieszczelności kurka gazowego ulegli dość ciężkiemu zatruciu: 25-letnia **Anna Rosner**, 30-letni jej brat **Izydor**, i młodszy Mojżesz, liczący 22 lat. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił im pierwszej pomocy i pozostawił opiece domowej.

(a) Nowe włamanie mieszkaniowe. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania inż. Leona Głocha przy ul. Jakóba Strzemię, l. 15., gdzie na jego szkodę skradli 1.691 zł. w gotówce, złoty damski zegarek i biżuterję łącznej wartości 1.811 zł.

(a) Samobójczy skok z piętra. Wczoraj około godz. 10-ej przed południem targnęła się na życie Franciszka Budzyńska, korytnjanka, zamieszkała przy ul. bocznej Źródlanej, l. 63. Skoczyła ona z wysokości II p. na bruk i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem: nędza,, w której pozostawała.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W GMACHU KAHAŁU

(a) W sieni gmachu Kahału przy ul. Bernsteina, l. 12. targnął się wczoraj popołudniu na życie 33-letni Herman Klahr (ul. Źródlana l. 21), który usiłował otruć się jodyną. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

KOBIETA POD KOŁAMI WOZU RZEŹNICKIEGO

(a) Konie wiozły w dniu wczorajszym ul. Peltewną wóz rzeźnicki Kazimierza Linttnera (ul. Piastów, l. 6), który najechał na przechodzącą przez jezdnię Anastazję Padło. Doznała ona obrażeń na całem ciele.

WYPADEK NA FOLWARKU

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Chrusna Starego, w powiecie lwowskim, Agafję Leś, która na folwarku Adolfa Schmidta została przygnieciona przez krowę, skutkiem czego doznała włamania prawej nogi.

NOWOŚCI JOWE

Dowiadujemy się, że Lwowski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie zakontraktował na dwa spotkania w dniu 14 i 15 stycznia 1936 olimpijską drużynę hockejową japońską, której spotkanie odbędzie z reprezentacja Lwowa.

Równocześnie dowiadujemy się, że LOZHL. pertraktuje o sprowadzenie do Lwowa reprezentacji hokejowej państwowej Rumunji. Pertraktacje znajdują się na dobrej drodze.

W hokejowym turnieju miast polskich we Lwowie w dniu 28 i 29 bm. (a nie 30 bm. i 1 stycznia) wezmą udział definitywnie reprezentacje Warszawy, Wilna, Poznania, a toczone są pertraktacje z Krakowem. Turniej odbędzie się z okazji 10-ej rocznicy LOZHL., który jest jak wiadomo, najsilniejszym związkiem w Polsce i liczy 28 klubów oraz posiada 18 torów.

Komunikaty

ZEBRANIE DYSKUSYJNE S.A.R.P. odbędzie się 11 bm. o godz. 17.30 w małej sali Kasyna miejskiego i Koła lit. art., na którem Prof. Dr. Inż. Arch. Marjan Osiński zagai dyskusję na temat: „Rola Architekta w budownictwie małomiejskim". Goście wprowadzeni mile widziani.

KOŁO LWOWSKIE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH zaprasza na zebranie Członków i Sympatyków Koła lwowskiego Związku Bibljotekarzy Polskich, które odbędzie się 11 bm. o godz. 19-ej (7-ej) w lokalu czytelni T.S.L. (Czarnieckiego 1. I p.). Uczestnicy zebrania oglądną pod przewodnictwem p. Franciszka Sedlaczka lokale i urządzenie czytelni, poczem p. Aleksander Semkowicz zagai dyskusję na temat „Bibljografja treści czasopism polskich", przedstawiając własny orygninalny projekt rozwiązania tego ważnego problemu.

Z DNIEM 22 UB. M. został podjęty ogólny ruch pociągów na szlaku Rungury — Słoboda Rungurska Kopalnia linji Kołomyja — Słoboda Rungurska Kopalnia. — Równocześnie wznowiony został naładunek własny, oraz przyjęcie od sąsiednich Dyrekcyj wszelkich przesyłek przeznaczonych dla stacyj Słoboda Rungurska Kopalnia.

W KINIE „TON" w pasażu Mikolascha jest wyświetlany od dziś nowy arcy-film Celina B. de Mille'a pt. „Wyprawy krzyżowe". Imponująca wystawa, bogate wnętrza, kostjumy, przepiękna muzyka, brawurowe zdjęcia, oto walory filmu. Wyprawy krzyżowe są filmem zakrojonym na potężną skalę, jaki nic prędko ujrzymy na ekranie. Dyrekcja kina „TON" chcąc umożliwić wszystkim oglądanie tego arcydzieła, mimo kolosalnych kosztów, pozostawiła ceny wstępu od 54 gr. (x)

WYSTAWA OBRONY LWOWA w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

—o—

NOWY KONSUL FRANCUSKI WE LWOWIE. Do Lwowa przybył nowy konsul francuski p. Henri Billecocq, który objął już urzędowanie. P. Billecocq był poprzednio konsulem w Bratislawie. Społeczeństwo lwowskie wita serdecznie w swoich murach nowego przedstawiciela zaprzyjaźnionego państwa.

KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO. Dnia 8 b. m. odbyła się w III. Państw. Gimnazjum im. Batorego we Lwowie piękna uroczystość uczczenia 10-tej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego, w której wzięli udział uczniowie i grono profesorskie.

Na program złożyły się: przemówienie ucz. Gila, ujmujące charakter i doniosłość uroczystości oraz stosunek młodzieży do Żeromskiego, recytacje wierszy: Słobodnika „Na śmierć St. Żeromskiego" (ucz. Żygulski) i Wittlina „Rapsod żałobny (ucz. Wrona), referatu: „Życie i twórczość Stefana Żeromskiego" (ucz. Falandysz), „Żeromski o Lwowie" (ucz. Łanowski), myśli wybrane z utworów Żeromskiego, oraz recytacja artystyczna jego prozy (wyjątki z „Popiołów", „Przedwiośnia", „Wiatru od morza") — w wykonaniu ucz. Ostrowskiego.

Końcowym punktem programu było rozstrzygnięcie ogłoszonego przedtem — w dniu 20. listopada — „Konkursu znajomości utworów Stefana Żeromskiego". Pięciu uczniów z pośród sporej liczby biorących udział w „Konkursie" otrzymało nagrody książkowe.

Akademja, urządzona przez „Kółka literackie" uczniów tego Zakładu, wywarła na zebranych głębokie wrażenie. Nad całością wykonania czuwał prof. dr. Ryszard Skulski.

AKCJA POL. CZERWONEGO KRZYŻA. Lwowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił również w tym roku do niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom bezrobotnych.

W tym celu zorganizował przy pomocy komisji oddziałowej szkół, poszczególne Koła Czerwonego Krzyża rozmaitych szkół, które uszyły 50 par spodni, 60 sukienek, zrobiły około 50 szalików z dostarczonych im materjałów i 50 sweterów dla chłopców. Pozatem 50 par bucików, bielizna i słodycze będą uzupełnieniem darów, które zostaną rozdane dziatwie w niedzielę 15. b. m. o godz. 11-tej w lokalu komisji Oddziałowej w szkole żeńskiej im. Konarskiego.

KONSTYTUUJĄCE W. ZGROMADZENIE ZJEDN. RZEMIEŚLNIKÓW lwowskich we Lwowie odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godz. 18.30, w dużej sali przy ul. Kościelnej l. 8, I. p. (gmach rzemieślniczy). Wstęp na Zgromadzenie wyłącznie za okazaniem niniejszego zaproszenia. Za Członków Założycieli: (—) Tomasz Jaworek.

POL. TOW. EKONOMICZNE komunikuje: „Wśród serji odczytów na tematy gospodarcze, urządzanych przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, odbędzie się dnia 14 grudnia br. o godz. 18-tej, w wielkiej sali Izby Przemysłowo Handlowej przy ul. Akademickiej 17 — odczyt Dra Jerzego Rawity Gawrońskiego z Warszawy, o stosunkach polsko - niemieckich w handlu drzewnym. Dr. Gawroński, jako teoretyk i praktyk w zakresie przemysłu i handlu drzewnego, omówi z punktu widzenia obu stron znaczenie i rozwój tych stosunków.

P. T. G. „SOKÓŁ II." we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego 32, uruchamia w bieżącym sezonie 2 tory ślizgawkowe przy stałej muzyce. Szatnie dobrze ogrzane. Sezonówki można już nabywać w kancelarji Towarzystwa.

ZE SPRAW INWALIDZKICH. Zawieszone przed kilkoma laty roszczenia o uzyskanie praw inwalidzkich, zostają obecnie na nowo podjęte. Okres zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia przedłuża się do 31. grudnia 1936.

Podjąć starania o te przywileje mogą jedynie ci kandydaci, którzy udowodnią położone zasługi w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej.

Z dniem 1. stycznia tracą ważność dotychczas używane zaświadczenia inwalidzkie wydawane przez ich związki na przejazd kolejowy, natomiast wprowadza Ministerstwo Komunikacji stałe legitymacje kolejowe z fotografjami, uprawniające do nabycia biletów ulgowych.

Pragnący zapoznać się z temi zarządzeniami, zechcą się zgłosić w Sekretarjacie Legji Inwalidów Wojennych W. P., ul. Piekarska 20, od 11 do 13.

W odpowiedzi „Tęczy"

Polemika, doprowadzająca do wyjaśnienia spornej kwestji i przyznania racji niesłusznie zaatakowanemu — jest zawsze zjawiskiem dodatniem i godnem podkreślenia. W ub. miesiącu F. Jordan wystąpił przeciw „Kurjerowi Lwowskiemu" z niesłuszną krytyką w miesięczniku „Tęcza". Odpowiedzieliśmy artykułem p. t.: **„Nielojalny proceder Tęczy"** („Krj. Lw.", z dn. 9 listopada b. r.). Obecnie otrzymaliśmy świeży zeszyt poznańskiego miesięcznika, w którym dano pismu naszemu pełną satysfakcję: „Dziennik lwowski uczuł się dotknięty tem miejscem w artykule Jordana, w którem autor zarzuca „Kurjerowi Lwowskiemu" drukowanie obcej powieści, źle w dodatku tłumaczonej. Zarzut jest zilustrowany przykładem wadliwego stylu. Redakcja „Kurjera" słusznie dotknięta jest faktem, że autor artykułu nie dostrzegł w tym samym numerze pisma również i odcinka powieści polskiej Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem".

Ponieważ zasadą publicystyczną „Tęczy" jest uczciwość i poczucie sprawiedliwości **chętnie oddajemy „Kurjerowi Lwowskiemu" należną sprawiedliwość i przepraszamy za błąd**, który zakradł się w artykule niewątpliwie tylko przez przeoczenie. „Kurjer Lwowski" drukuje na swych łamach dwie powieści (czy też utwory nowelistyczne), jedną oryginalną, drugą tłumaczoną. Stosunek taki trzeba uznać za słuszny i nic mu ze stanowiska postulatów kulturalnych nie można zarzucić".

Z przyjemnością stwierdzamy dobrą wolę i dobre obyczaje polemiczne „Tęczy".

Ponieważ Redakcja miesięcznika poczuła się dotknięta tytułem naszego artykułu, oraz zarzutem nielojalności i tendencyjności, stwierdzamy, iż nie mieliśmy zamiaru podawać w wątpliwość intencyj „Tęczy". Zarzuty zrobiliśmy jedynie na podstawie niesprawiedliwych — jak sama „Tęcza" przyznaje — wywodów F. Jordana.

Wkońcu Redakcja „Tęczy" kwestjonuje nasze zdanie, iż nie należy „zaogniać atmosfery" i wyłuszcza swoją metodę, polegającą na tem, że należy ostro stawiać wszystkie łączące się z prasą zagadnienia (oczywiście w tonie słusznym i sprawiedliwym), poprostu dlatego, aby budzić z zaśniedziałości i rutyny". Jest tylko jedno ale.. Nie wolno przesadzać i robić zarzutów bezpodstawnych, jak to się zdarzyło p. Jordanowi.

Po tych wyjaśnieniach mamy nadzieję, że zgadzamy się z „Tęczą" nietylko w zapatrywaniach na poziom prasy polskiej, lecz i w poglądach na metody postępowania.

Ulica Kazimierza Wielkiego

Budowa *ul. Kazimierza Wielkiego* była ostatnim etapem realizacji zamierzenia połączenia śródmieścia z dworcem kolejowym, jednym ciągiem ulic o trwałej nawierzchni, przygotowanej do wymogów wielkiego ruchu pojazdów. W poprzednim roku ukończono przebudowę ulicy Gródeckiej, obecnie oddano do użytku dolny jej bieg, tj. ulicę *Kazimierza Wielkiego*, na długości 640 m., od ul. Janowskiej do ul. Legjonów.

Z uwagi na wielki ruch na tym odcinku, rozszerzono jezdnię do szerokości 15 m. Środkiem jezdni biegnie pas szerokości 11 m., wykonany z kostki bazaltowej. Styki między kostkami zalane będą asfaltem. Zalanie asfaltem nastąpi w kwietniu 1936 r. Na pasie odbywać się będzie normalny ruch wszelkich pojazdów. Znalazły pomieszczenie na nim tory tramwajowe, przesunięte do środka jezdni. Po obu stronach pasu jezdnego wykonano dwa pasy ,po 2 m. szerokości każdy, przeznaczone dla postoju pojazdów przed sklepami i składami towarów. Pasy te wykonano nie z kostki, lecz z materjału bazaltowego słabszego, z t. zw. półbruczku.

Jezdnia ujęta jest dwoma kamiennymi krawężnikami kwarcytowymi oraz szerokimi wygodnymi chodnikami, zaplytowanymi w całości.

Koszt budowy wynosi około 540.000 zł. Do przebudowy ulicy użyto wyłącznie materjałów krajowych, które przewieziono w 820 wagonach kolejowych 15-tonowych.

Wykonanie budowy mimo licznych przeszkód, zostało dotrzymane. Kierownictwo spoczywało w rękach Wydziału Technicznego.

SKARGI I ŻALE

Sprawa rewizji emerytur

Piszą nam z miasta:

Sprawy emerytalne stanowią z racji nowelizacji ustawy emerytalnej z roku 1923, która, jak wiadomo została już dokonana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej 22. listopada 1935 r. Nr. 85, poz. 521 Dz. U., w dalszym ciągu przedmiot zainteresowania bardzo znacznej ilości osób, dlatego należałoby im poświęcić więcej uwagi, niż stało się to w czasie dyskusji w Sejmie i w Senacie, gdzie debaty na temat tych spraw toczyły się w zbyt przyśpieszonym tempie.

Do takich spraw należy sprawa emerytur, wypłacanych przez Skarb Państwa b. urzędnikom i wojskowym państw zaborczych.

Prawa tych emerytów są oparte na podstawowych traktatach pokojowych, ustalających byt i granice Państwa Polskiego, t. j. na Traktacie Wersalskim, Ryskim i w Saint - Germain oraz ściśle i wyraźnie jeszcze na dwóch osobnych zawartych na zasadzie i wykonaniu traktatu w St. Germain konwencjach emerytalnych, a to: w konwencji rzymskiej z 9. kwietnia 1922 r. i wiedeńskiej z 28. lutego 1923 r., przyjętych przez obie Izby ustawodawcze ustawami z 19. grudnia 1928 r. ogłoszonemi w Dzienniku Ustaw Nr. 3, z r. 1929.

Na podstawie tych traktatów pokojowych, otrzymała Polska przy sposobności wzajemnych rozrachunków kapitały i fundusze ogólno - państwowe, które były związane według pochodzenia i przeznaczenia z terytorjami i obywatelami państw sukcesyjnych i z tego tytułu przejęła też pewne zobowiązania.

Nie było nigdy wątpliwem, że zobowiązaniami temi są objęte również pretensje obywateli polskich do przejętych przez Państwo Polskie funduszów emerytalnych z tytułu nabytych przez nich dawniej praw emerytalnych.

Z tego względu zażądano w swoim czasie od urzędników polskich, którzy poprzednio służyli w państwach zaborczych, deklaracji, że zrzekają się zaplaconych dawniej składek emerytalnych na rzecz Skarbu polskiego.

Skarb polski wystąpił więc jako sukcesor przejmując nietylko aktywa, lecz także zobowiązania wobec dawnych emerytów.

Następnie przytoczoną wyżej Konwencją rzymską zobowiązały się państwa sukcesyjne, między innemi Polska wobec Austrji wypłacać spensjonowanym w Austrji przed 3 listopada 1918 r. emerytury wraz z wszelkiemi i dodatkami drożyźnianemi **zasadniczo w tej wysokości, i kie już były przyznane w Austrji**

Druga konwencja wiedeńska tyczy się tego samego obowiązku wobec urzędników i wojskowych austrjackich nie spensjonowanych do 1. listopada 1918 r., którzy nie uzyskali, mimo starań, stanowisk w służbie państwa sukcesyjnego.

Moc powołanych traktatów i konwencyj obowiązuje wciąż i władza ustawodawcza uchylić ich nie może.

Rząd nasz przyznał emerytom państw zaborczych 75 proc. jakie przeznaczono dla emerytów spensjonowanych w służbie polskiej, następnie rozporządzeniem R. P. z 22. listopada 1935 r., Nr. 85, poz. 521, Dz. U., zmniejszono im pobierane dotąd uposażenia emerytalne jeszcze o dalsze 10 proc.

Emerytom zaś, spensjonowanym w służbie polskiej, zmniejszono tem samem rozporządzeniem czas służby w byłych państwach zaborczych, podlegający zaliczeniu do wysługi emerytalnej o 1/4 część, poprzednio zaś wskutek przerachowania emerytur, obniżono od 1. kwietnia 1933 r. podstawy emerytur, (92 proc.).

Efektywna zatem wartość obecnych emerytur nie dorównywa poziomowi, jaki miała na myśli konwencja rzymska.

Cała prawie prasa podkreśliła naruszanie praw tych emerytów, którzy pracą swoją przez kilkadziesiąt lat przyczynili się również do tego, że Polska zmartwychwstała.

R. Z.

Z kraju

UROCZYSTOŚĆ STRZELECKA W ROHATYNIE. Onegdaj odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Pow. Zw. Strzel. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru przez ks. Przedrzymirskiego odbyła się uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru i wręczenie go przez Wojewodę komendantowi Pow. Zw. Strzel. Torońskiemu. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski w sali „Gwiazdy". Przemówienia wygłosili woj. Jagodziński, prezes pow. Z. S. Czapliński, pos. Krzeczunowicz, oraz imieniem 51 p. p. płk. dypl. Kolbuszewski.

NACZELNIK URZ. SKARB. W ZBOROWIE. W miejsce aresztowanego nacz. Urzędu Skarbowego Józefa Laurowa został przydzielony do Zborowa mr. Włodzimierz Balkowski, który objął urzędowanie.

CIEKAWA ROZPRAWA W PRZEMYŚLU. W Sądzie Okręgowym w Przemyślu toczyła się niezwykle ciekawa rozprawa przeciw adwokatowi ze Sambora drowi Kiculi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie jakiejś drobnej kwoty na szkodę swego klijenta. Sprawa ta rozpatrywana była przez Sąd Grodzki w Samborze i zakończyła się wyrokiem zasądzającym adwokata, który odwołał się do Sądu Okręgowego w Samborze.

Sąd ten wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Na skutek kasacji, jaką wniósł dr. Kicuła do Sądu Najwyższego odbyła się w Warszawie rozprawa kasacyjna. Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu Grodzkiego w Samborze i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia S. O. w Samborze który po przeprowadzeniu ponownej rozprawy znowu dra Kicułę zasądził. I tym razem wniósł zasądzony adwokat skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy ponownie skargę kasacyjną uwzględnił i delegował tym razem do przeprowadzenia rozprawy Sąd Okręgowy w Przemyślu. W wyniku rozprawy został dr. Kicuła uniewinniony.

WYRAFINOWANY PODPALACZ Tadeusz Tarnawski, właściciel młyna w Żykowie, pow. Brzeżany, przechodząc obok swej sterty owsa zauważył tkwiący w stercie samopał, sporządzony z kawałka drewna, w którym wydrążono otwór, napełniono go prochem strzelniczym i połączono z hubką, która nadpaliwszy się zgasła. Samopał nie wybuchł właśnie z powodu zgaśnięcia hubki. Policja wszczęła dochodzenia.

WYPADEK NA DWORCU. W czasie przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Tarnopolu, wpadł pod koła przetokowy, Ludwik Śmiałkowski, lat 52. Koła wagonów odcięły Śmiałkowskiemu prawą rękę powyżej łokcia. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala w Tarnopolu.

POŻAR W SKAŁACIE. Wczoraj wieczorem wybuchł w Skałacie gwałtowny pożar w zabudowaniach i Borsikowej

który strawił dom mieszkalny. W czasie pożaru skradziono znaczną ilość gotówki. Akcję ratowniczą utrudniał w wysokim stopniu brak wody. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

KRADZIEŻ FUTER W KAŁUSZU. Onegdaj nad ranem, sprawcy, na trop których wpadła już policja, dostali się przez otwór wybity w suficie do składu futer M. Fendla, skąd zabrali futra wartości ok. 7.000 zł.

KONCERTY ORKIESTRY KOP. Orkiestra Baonu KOP pod dyrekcją kpt. Szała urządza każdej niedzieli w Domu Żołnierza w Skałacie koncerty, na program których składają się utwory polskich i obcych kompozytorów. Dochód z koncertów przeznacza się na cele dobroczynne. Dodać należy, że koncerty postawione na wysokim poziomie cieszą się dużem uznaniem ze strony ludności.

ZW. STRZELECKI W SKAŁACIE. Odbyło się tu zebranie Pow. Zarządu Zw. Strzel. pod przew. prezesa St. Górskiego. Na zebraniu omówiono szereg spraw bieżących oraz ułożono plan pracy.

WYDOBYCIE ROPY. W miesiącu listopadzie br. wydobyto w borysławskiem Zagłębiu naftowem ogółem 2.108 wagonów i 9.641 kg. ropy z czego przez tłocznie f-my „Petrolea" przetłoczono 1.550 wagonów i 5.166 kg. ropy, przez tłocznie f-my „Galicja" 403 wagonów i 5.812 kg., przez tłocznie „Standart Nobel" 154 wagonów i 8.663 kg. ropy.

PROCES KOMUNISTYCZNY W PRZEMYŚLU. W najbliższych dniach rozpocznie się przed sądem okręgowym w Przemyślu jeden z ciekawszych procesów z serji komunistycznych. Przed 8-miu miesiącami toczyła się przed sądem przysięgłych w Przemyślu rozprawa o działalność antypaństwową przeciw działaczowi komunistycznemu i sekr. KPZU. Zbigniewowi Wierzbickiemu, który skazany został na karę 6 lat więzienia. Tuż przed wyrokiem usiłował Wierzbicki podać komuś z audytorjum malutki rulonik, składający się z 31 bibułek papierosowych. Z bibułek odebranych Wierzbickiemu okazało się, że stanowią one b. cenny materjał dla władz śledczych. Wierzbicki opisał tam szczegółowo swą działalność na stanowisku sekretarza okręgowego, podał plan pracy na przyszłość, wytykał wszelkie braki w organizacji oraz wymienił swych współpracowników. Na podstawie tych notatek policja aresztowała szereg działaczy komunistycznych.

Po 8 - miesięcznem śledztwie staną obecnie przed sądem: Naftali Kohl, Antonina Taube, Emanuel Sokal, Lazara Kamerman, Majer Kreisler, Miron Grabowski, Naftali Hersz Feldman i Michał Sanocki, odpowiadający z więzienia oraz Roman Hładki i Tadeusz Baran, odpowiadający z wolnej stopy.

BERNAT BĘDZIE WYDANY WŁADZOM POLSKIM. Sprawa wydania przez władze sowieckie zbiegłego ze Skałatu J. Bernata, znajduje się na najlepszej drodze. Już w najbliższych dniach zostanie on wydany władzom polskim. Jak wiadomo, J. Bernat dokonał napadu z bronią w ręku na żonę właściciela folwarku w Połupanówce i pod groźbą broni wymusił od niej kilkaset zł. Następnie wtargnął do mieszkania tamt. kierownika szkoły Gończakowskiego i po krótkiej wymianie zdań strzelił kilkakrotnie, raniąc go ciężko. Niezatrzymywany przez nikogo, przekroczył konno granicę polsko - sowiecką w okolicy Podwołoczysk.

HALICZ PALI SIĘ. Zarząd powiatowego Związku Straży pożarnych w Stanisławowie zorganizował w Haliczu manewry międzyrejonowe straży pożarnych. Udział w manewrach wzięły Straże z Halicza, Załukwi, Marjampola, Wołczkowiec i Dubowiec. Akcją kierował nacz. Rzeszowski z Halicza. Straże miały za zadanie obronę płonących i zagrożonych budynków na ulicach Halicza. Z zadania tego oddziały wywiązały się doskonale. Ćwiczenia wykazały, że straże posiadają poddostatkiem sprzętu, i że są odpowiednio przeszkolone. Przebiegowi ćwiczeń przyglądały się liczne rzesze obywateli Halicza z burmistrzem p. Schnitzlem na czele.

Kronika stanisławowska

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Znany w naszem mieście kupiec polski, p. Howorka, właściciel sklepu z przyborami szkolnemi i kancelaryjnemi, ofiarował dla biednych dzieci tysiąc pięćset zeszytów do rozdania.

OSZUSTWO NA SZKODĘ KOLEJI. Sąd stanisławowski skazał Jakóba Fahlera z Ottynji na 1 miesiąc więzienia, za podrobienie legitymacji robotniczej, dzięki której Fahler jeżdżąc pociągiem korzystał z ulgowych biletów.

„RENAISSANCE" ZNOWU PRZED SĄDEM. Znana z licznych procesów sądowych, żydowska księgarnia wydawnicza „Renaissance", należąca do braci Ernrahtów, została zaskarżona do sądu przez amerykańską firmę wydawniczą „Harcourt Brace et Comp.", o zapłacenie 400 dolarów, jako pozostałej zaliczki, za pozwolenie tłumaczenia i wydania w jęz. polskim dzieł Sinclaira Levis'a. Dzieła Sinclaira Levis'a, zostały już dawno wydane, a wspomniana firma amerykańska dostała na poczet zaliczki, zaledwie 100 dolarów. Wedle umowy zawartej przez amerykańską firmę wydawniczą a „Renaissance'em, mieli Amerykanie otrzymać 500 dolarów gotówką oraz 5 procent z ceny sprzedażnej każdej książki.

ZAMACH MORDERCZY. Onegdaj w Podpieczarach pod Stanisławowem, dokonano zamachu morderczego na osobę Jurka Głuchego, którego nieznany sprawca wywabił na dwór, wybijając szyby z mieszkania Głuchego, poczem trzykrotnie strzelił do niego z rewolweru, na szczęście chybiając. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których przytrzymała 5 osób.

PRZEMYTNICZA AFERA. Straż graniczna w Zabłotowie, aresztowała Leszczynieckiego, Łukowieckiego, Sarę, Motla i Gedale Landwehrów oraz Mozesa Rouwerta, pod zarzutem przemycania towarów z Rumunji. Wymienionych aresztowano w chwili, gdy ciężarowem autem wieźli kilkaset kg. cynamonu przemyconego z Rumunji. Przesyłka adresowana była do żydowskiego spedytora w Stanisławowie.

Kronika tarnopolska

POŻEGNANIE NACZ. ŻÓRAWSKIEGO W TARNOPOLU. W Tarnopolu odbyło się pożegnanie naczelnika Urzędu Wojewódzkiego inż. Żórawskiego, który po sześcioletniej pracy opuścił Tarnopol, przeniesiony do województwa kieleckiego. W zebraniu pożegnalnem wziął udział p. Wojewoda Dziewałtowski Gintowt, oraz naczelnicy Wydziałów i grono urzędników Województwa.

NOWI CZŁONKOWIE RADY MIEJSKIEJ W TARNOPOLU. Radni miejscy w Tarnopolu Izydor Kittner, Wł Łuczyński i D. Steckel zostali wybrani do zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności i wskutek tego stracili mandaty do Rady miejskiej. Na wolne miejsca radnych powołani zostali zastępcy wymienionych osób pp.: Mikołaj Klimczuk, Jan Okapiec i Adolf Kenner.

TARNOPOL WPROWADZA ULGI I ZNIŻKI. Prezydent m. Tarnopola Widacki zainicjował cały szereg ulg i zniżek w opłatach dla ludności m. Tarnopola, a to w związku z zasadniczą tendencją Rządu. I tak o 30 proc. zniżono opłatę za konsensy budowlane w budynkach mieszkalnych. Wnioski zostały już przedłożone Min. Spraw Wewn. Rada miejska oceniając ciężkie położenie gospodarcze ludności miejskiej wyraziła opinję, że tylko główne kominy muszą być oczyszczane przez koncesjonowanych kominiarzy, natomiast odczyszczanie kanałów i przewodów palenisk piecowych i kuchennych mogą przeprowadzać sami użytkowcy. Zarząd m. Tarnopola będzie obniżać podatek miejski od publicznych zabaw i widowisk, względnie całkowicie odpisywać ten podatek w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Zarząd m. Tarnopola wprowadził ulgi w opłatach za najem liczników dla konsumentów prądu elektrycznego, obniżając stawkę miesięczną do 1 zł. Ponadto nowi konsumenci energji elektrycznej, korzystać będą bezpłatnie z liczników przez okres 6 miesięcy, o ile są użytkowcami mieszkań jedno- i dwuizbowych.

JÓZEF BIENIASZ. 74

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Naraz drgnął. W ciszy nocnej zasłyszał czyjeś tajemnicze kroki. Ktoś skradał się od środka lasu w jego stronę. Niedźwiedź zastrzygł uszami i popatrzył nieufnie. Mimo uczepionego u nosa łańcucha, wciągnął głęboko w chrapy powietrze i stał jak wryty. Lekki wiatr rzucił mu w umęczone, lecz jeszcze zdolne do wietrzenia nozdrza, przedziwną woń. Zawietrzył człowieka, lecz rzecz dziwna, z tą wonią kojarzyły się najpiękniejsze lata młodości, spędzonej w puszczy między przyjaciółmi. Zapach przypominał jakby kogoś dobrze znajomego.

— Turul! — usłyszał niedźwiedź nagle cichy szept i serce zatłukło mu się od gwałtownego wzruszenia, bo on to był w istocie. Ktoś nawoływał go z ciemności po dawnem imieniu, przypominającem napół zapomniane, lecz jakże słodkie chwile życia. Więc poruszył się niespokojnie i zadzwonił łańcuchem.

— Turul! — posłyszał znowu, tym razem całkiem zblisko i w odpowiedzi zamruczał głucho. W owym pomruku, napół gniewnym, lecz o zgoła osobliwym odcieniu, mieściło się potężne zdumienie, radość i niewypowiedziana skarga.

Tymczasem Pietrek, bo on to skradał się lasem ku niedźwiedziowi, podsunął się ostrożnie pod sam pysk zwierza i ucapiwszy za długie kudły na szyi, potargał, jak to miał w zwyczaju dawno temu w Ustroniu. Zdziwiony zwierz opuścił nisko łeb, powąchał i pomrukując przyjaźnie, położył się na brzuchu. Przyjaciele poznali się. Niedźwiedź wciąż pomrukiwał, czuchrając łbem o ciało leżącego człowieka, zaś ów, objąwszy poufale za szyję, głaskał go po zmiętoszonych kudłach i przemawiał szeptem do ucha, niby do rozumnej istoty:

— Widzisz! Złapały cię te czarne gawrony! Chyba cię oczarowały, albo co, żeś się dał chwycić i uwiązać na łańcuch, jak jakie cielę...

Olbrzym postękiwał przeciągle.

— Aż u cyganów ci przyszło na koniec, biedaku jeden. Głodem cię pewno morzą i starania o tobie nijakiego nie mają... O ranyście na świecie! — zakrzyknął naraz, bo głaszcząc po pysku, natrafił właśnie na łańcuch, uczepiony u nosa. — To ciebie za nos przywiązały, te heretyki? O loboga świętego! Nos mu ano na durch przekłuły! Dyć to boli! Ażeby choroba wytłukła te beskurcyje, żeby ich własne psy zjadły! — oburzał się szczerze, macając delikatnie po nosie. — Czekaj, zaraz ci to żelastwo odczepię, nie bój się! Pilnik mam przy sobie galanty, com go kowalowi pociągnął, to się migiem sprawię. Tylko mnie nie ugryź! — przykazywał, piłując ostrożnie tkwiące w nosie ogniwo.

Niedźwiedź tkwił nieruchomo, pełen wyczekiwania. Choć miał dzikie serce w piersi, przeczuwał instynktownie nadchodzące wybawienie. Wszak to żelazo, uwieszone u nosa, było zmorą jego życia. Nieraz usiłował uwolnić się od zimnego, nienawistnego metalu, cóż, kiedy nijak nie potrafił. Wpadłszy w furję, szarpał zaciekle, ale żelazo nie puszczało. Przeciwnie! Rozorywało do krwi chrząstkę, sprawiając niewypowiedziany ból, udaremniając nawet wysiłki, zrodzone przez rozpacz. Teraz wciągał cokolwiek niespokojnie powietrze, pełne zapachu nowego żelastwa, lecz uspokajały dobrze znane ręce człowieka, od którego nie zaznał nigdy krzywdy, a przeciwnie sama jeno dobroć. Słyszał niemiły zgrzyt koło nozdrzy i kilka razy fuknął nieprzyjaźnie, ale pastuch roboty mimo to nie przerywał. Kiedy się zwierz nerwowo poruszał, odkładał nabok naczynie i głaszcząc po łbie, przyganiał:

— To ci jeszcze źle, że cię chcę wykraść onym paskudnikom? Cygany to dobre kalkulanty i pewnoby cię nie zechciały sprzedać dziedzicowi. Niegłupi przecie, bo ktoby takiego smoka chciał sprzedać? Cicho, Turul, cicho! Byś mi ani łbem nie ruszał, jak będę majstrował wedle nosa. Nie bój się, zła ci nie uczynię, ani nie skaleczę — szeptał niedźwiedziowi w samo ucho, przytulając zwichrzoną czuprynę do kudłów zwierza.

I niedźwiedź uspokajał się, pozwalając dalej operować koło czułego miejsca.

Z dobrą godzinę namozolił się pastuch, zanim odczepił od chrząstki niedźwiedzia stalowe kółko. Dokazawszy tej trudnej sztuki, rozejrzał się ostrożnie jak złodziej i szarpnąwszy misia za portki, przykazał, naśladując Gozdawę:

— Turul, do nogi! — poczem oddalił się na kilka kroków w las.

Niedźwiedź wstał i otrząsnął się, jak po kąpieli. Po raz pierwszy od wielu lat miał wolny od żelaza nos. Zimny, nienawistny metal, zapalniający bezustannie swą wonią czułe chrapy, znikł. Niewypowiedziana radość rozpierała mu piersi. Las szumiał jak niegdyś łaskawie, wiatr pieścił potężny łeb inaczej codzień. Więzień ujrzał się wolny. Z wolnością wróciło poczucie samosiły, lecz posłuszny cichym nawoływaniom człowieka, ruszył powoli w gąszcz i przepadł w ciemnościach nocy.

Nazajutrz wczesnem świtaniem zbudził dziedzica Jędrzej. Musiało zajść coś bardzo ważnego we dworze, skoro stary odważył się przerwać swojemu panu najposilniejszy okres snu.

— Czy zaszło co złego? — zaniepokoił się Gozdawa, bo stary dreptał jakoś żywo i nie mógł ustać na jednem miejscu.

— Niby nic złego się nie stało — tłumaczył sługa — jeno ten wisus Pietrek skradł w nocy cyganom niedźwiedzia i siedzi se z nim w dworskim parku. Musi, że to chyba Turul, bo kudłacz ma biały kołnierz na szyi i pręgi po bokach. Pogadują se obaj, kiej jakie kumotry; misio łagodny jak ciele mruczy, a pastuch jak to pastuch, rajcuje ze zwierzem po swojemu. Nikomubym nie dał wiary, ale widziałem na własne oczy, bo mi dał znać ekonom, który chciał pastucha z parku przepędzić, tylko się bał dostąpić, że to niby taka bestja niedźwiedzia mogłaby go nanic zakatrupić. Wszyscy ludzie z folwarku przypatrują się zdaleka i nawet im do roboty dziś nie pilno...

Gozdawa, który już cośniecoś wiedział od sługi o domysłach gapowatego pastucha, ubrał się pośpiesznie i zbudził Jacka. Sędziwy Rozbój zwlókł się też z barłogu i patrząc zaspanemi oczyma na swoich panów, zdawał się niemo pytać, czy mu wolno iść razem.

— Chodź, piesku, chodź! Kto wie, czy nie spotkasz się ze znajomkiem — mówił ciepło Gozdawa, poczem wszyscy udali się do parku.

Minąwszy sad owocowy i zagłębiwszy się w stary sosnowy drzewostan, wydzielony niegdyś z partji lasu, dziś mały rezerwat parkowy, idący przystanęli w pewnem miejscu, oglądając rzecz nie do wiary.

Na trawie, u stóp starej, rozłożystej sosny macierzystej, leżał olbrzymi niedźwiedź, obok którego chrapał w najlepsze dworski pastuch Pietrek. Wyglądało tak, jakby właśnie zwierz czuwał nad spokojnym snem człowieka. Zwietrzywszy ludzi, niedźwiedź zjeżył sierść i pomrukując chrapliwym, groźnym basem, podniósł się z ziemi. Pastuch, zbudzony gwałtownym ruchem zwierza, wstał także

(C. d. n.).

SPORT I WYCH. FIZ

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Udział Stanów Zjednoczonych w Igrzyskach olimpijskich. Amerykańska Unja Lekkoatletyczna postanowiła na swem dorocznem zebraniu w Nowym Jorku wziąć udział w igrzyskach olimpijskich w 1936 r.

Goście polscy w zimowem mieście olimpijskiem. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Polski Komitet Olimpijski zawiadomił Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich o organizacji specjalnego pociągu z Warszawy do Garmisch na igrzyska. Pociąg ten przywieźć ma 300 polskich pasażerów, którzy bawić będą w okresie 15 dni w Oberammergau, gdzie zostaną ulokowani. Wspomniane miasteczko znajduje się w odległości kilkunastu klm. od Garmisch. Według informacyj Polskiego Komitetu Olimpijskiego, możliwe jest, że drugi pociąg specjalny na igrzyska wyruszy ze Lwowa.

BOKS

Śmiertelny wypadek na ringu. Krótka karjera pięściarska 21-letniego boksera polskiego, Jana Wolińskiego w lekkiej wadze, zakończyła się nagłą śmiercią. W czwartej rundzie walki z niejakim Körlingiem, Woliński uderzony w serce, a następnie w szczękę, upadł bez przytomności. Pomimo pomocy wezwanego Pogotowia Ratunkowego, Woliński zmarł w pół godziny po wypadku, nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku mózgowego.

TENIS

Polscy tenisiści zaproszeni do Wrocławia. We Wrocławiu odbyć się ma w b. miesiącu uroczyste otwarcie nowej krytej hali tenisowej. Z okazji tej uroczystości Niemcy projektują rozegranie trójmeczu Polska — Węgry — Niemcy w dniach 14 i 15 bm. Odpowiednie zaproszenie do Pol. Zw. Tenisowego już nadeszło. Zarząd naszego Związku zamierza wysłać do Wrocławia dwóch naszych tenisistów Tarłowskiego i Tłoczyńskiego.

ROZMAITOŚCI

Na kortach tenisowych IKS Pogoń, przy ul. Szymonowiczów 18, zostanie z dniem pierwszych mrozów oddana do użytku wielka ślizgawka. Tor ślizgawkowy zbudowany w tej dzielnicy miasta, przez sekcję hokejową Pogoni, przedstawia się pod każdym względem dodatnio i urządzony został dość znacznym nakładem kosztów. Ślizgawka, mająca dobre oświetlenie elektryczne, dysponująca szatniami i bufetem, czynna będzie bez przerwy od godz. 9-tej rano do 21-ej Ceny sezonówek dla młodzieży szkolnej 2.80 zł., dla starszych po 4.80 zł.

HOKEJ

Zwycięstwo Czarnych w Bukareszcie. W poniedziałek wieczorem rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski Czarnymi, a rumuńskim klubem H. C. Bragadiru. Zwycięstwo odniosła drużyna Polska w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie Polaków bramkę zdobył Jasiński II. Gra toczyła się w ożywionym lodzie. Rumuni ustępowali znacznie Polakom, ograniczając się jedynie do obrony.

Japońska reprezentacja hokejowa która w najbliższych dniach wyjedzie na Olimpjadę zimową do Garmisch Partenkirchen, zatrzyma się w przejeździe przez Polskę we Lwowie, gdzie w dniach 14 i 15 stycznia 1936 rozegra dwa spotkania z reprezentacją Lwowa. Gościna hokeistów japońskich w Polsce, stanowić będzie niewątpliwie największą atrakcję zbliżającego się sezonu hokejowego.



Codzienny obrazek: „Koncert“ wędrownej grupy muzykantów ulicznych.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 11 grudnia 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik po-

łudniowy. 12.15 „Znaczenie odżywcze jarzyn i owoców" pogad. 12.30 Chwila Griega — płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) Koncert życzeń. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 Utwory na skrzypce.

16.00 Tr. z Warszawy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Przyjaźń i autorytet w wychowaniu i w życiu" — Wanda Ptaszyńska. 17.20 Koncert. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicz. w oprac.

Brunona Winawera, w wyk. J. Kurnakowicza i Józefa Orwida. 18.00 „Odgłosy Abisynji" (Muzyka z oryginalnych płyt z Abisynji). 18.30 (Lw) Szkic literacki: „Zagadnienie teatru szkolnego i teatru dla młodzieży". 18.15 (Lw) Polska pieśń rycerska (płyty). 19.00 (Lw) „Krótko a dobrze", felj. Wilhelma Raorta. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam.. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 (Lw) „Towarzystwo śpiewacze" „I owszem" — Audycja słowno-muzyczna Z. Lipczyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XV. audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (1810—1849). Tekst objaśniający dr. Z. Jachimeckiego, prof. U. J. 21.35 „Wspomnijmy Reymonta" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 21.50 „Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji zawodowej" — pogad. 22.00 „Niewydane utwory M. Karłowicza". — Pogadankę wstępną wygł. dr. Jerzy Młodziejowski. Wykon. A. Rozler — wiolончz., Chór „Echo", Członk. Zesp. Ork. Operowej, oraz Bron. Młodziejowski — fortepian. 22.30 Muzyka taneczna. — W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej.

20.50 Medjolan. „Wiktorja i jej huzar" — operetka Abrahama.

20.55 Brno. „Orfeusz" opera Monteverdiego (akt III).

21.00 Hamburg. „Próba w operze". op. Lortzinga.

Radjostacja Krakowska

Środa, dnia 11 grudnia 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o 7.20 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.30 Muzyka symfoniczna z udziałem solistów (płyty). 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt.

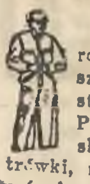
15.15 Tr. z Warszawy. 16.00 Tr. z Poznania. 16.20 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna" w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Muzyka wiedeńska z płyt.

19.00 „Poradnik turystyczny" w opr. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Progr. na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Tr. ze Lwowa. 20.45 Tr. z Warszawy. 21.00 Tr. z Katowic. 21.35 Tr. z Warszawy. 22.00 Tr. z Poznania. 22.30 Tr. z Warszawy.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



UBRANIA robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe. Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM" Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

DUŻY solidny kredens orzechowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 4—5 Lwów, Fredry 4 parter m. 1. U

LADA sklepowa, trzy szafki oszklone, lustro, drabina, piec szamotowy sprzedam okazyjnie, — Lwów, Szewczenki 5. 28003

BACZNOŚĆ Cena konkurencyjna. Fortepian koncertowy, płyta metalowa, sprzedam. Listy „250 złotych", Administracja. 28006

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze

CZTERY pokoja kuchnia, łazienka, przedpokój, zaraz do wynajęcia, Lwów Pełczyńska 2. 28009

SYKSTUSKA 46 5—7 pokoi parterowych na mieszkanie lub biuro. 28004

DWUPOKOJOWE piękne słoneczne mieszkanie pełnokomfortowe, Szymonowiczów 5, od 1 stycznia do wynajęcia. Oglądać godz. 14—16. 27984

LISTOPADA 43. II p. Do wynajęcia dwa duże pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 27987

3 POKOJE przedpokój nyża, kuchnia do wynajęcia, plac Akademicki 3. 27988

4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie przy ul. Tomickiego 5 (dawniej Kopernika 29) do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 27989

4-POKOJOWE komfortowe obszerne, stosowne na biura, Lwów, Ujejskiego 6. 27991

DWA pokoje, kuchnia pełnokomfortowe, Lwów, Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 27993

6 POKOI komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

DO WYNAJĘCIA PEŁNOKOMFORTOWE TANIE MIESZKANIA W RÓŻNYCH DZIELNICACH MIASTA 1, 2, 3 I WIĘCEJ POKOJOWE, ORAZ LOKALE SKLEPOWE. WIADOMOŚĆ: ADMINISTRACJA NIERUCHOMOŚCI ZUS LWÓW — UL. BRAJEROWSKA 16, PARTER, W GODZINACH OD 8—13 I OD 16—18-TEJ. — TELEF. 233-34. 1672

URZĘDNIK poszukuje pokój nieumeblowany najchętniej od gospodarza. Listy Administracja pod „Czynsz pewny". 27959

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia Mokłowskiego 6. (Boczna Kulparkowskiej) 27966

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ umeblowany komfortowy, Lwów, Kochanowskiego 81, m. 3, 2—4. 27994

POKOJU umeblowanego z utrzymaniem lub bez najchętniej w pobliżu ul. Hołówki od 15 grudnia, poszukuje 40-letni emeryt. Listy do Kurjera pod „15 grudnia". 27975

POKÓJ umebl. komfort, łazienka, telefon, niekrępujący, ewent. utrzymanie. Oferty Kurjer pod „N stanowisku". 28014

POSZUKUJĘ taniego pokoju (wspólnego) Zgłoszenia: Kurjer Lwowski. „Kulturalna". 27985

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP do wynajęcia na nabiał, delikatesy, owocarnię, Lwów, Supińskiego 12. 28015

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p. nr. tel. 297-33 11122

LEKARZ-DENTYSTKA z 21/2 letnią praktyką poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Z. G". 28002

OSOBA inteligentna, wiek średni, matka akademika, szuka posady prowadzenia gospodarstwa we dworze, na plebanji lub w mieście. Rutyna w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, dobrze gotuje. Bezwzględna uczciwość, o bardzo skromnych wymaganiach. Listy do Kurjera Lwow. pod „Dobre traktowanie". 28007

PANNA inteligentna przyjmie posadę jako bona i nauczycielka do małoletnich dzieci. Gra też na fortepianie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego pod „Chętnie na wyjazd". 28008

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

STARA emerytka we Lwowie, chorowita, poszukuje starszej inteligentnej służącej do wszystkiego, łagodnego usposobienia, któraby zarazem jako towarzyszka za skromnem wynagrodzeniem prowadziła zarząd gospodarstwa domowego gotowała, sprzątała itp. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Emerytka". 27995

POTRZEBNA dochodząca, doskonałe gotowanie, sprzątanie, Zyblikiewicza 20. II p. 8. 27978

Zguby

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Kusznier — P. K. U. Lwów. 28001

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

SPECJALISTA odnawiania suchą metodą sufitów, ścian malowanych i tapetowanych, wykonuje znany Wojciech Kleiner, ulica Grottgera 3. telefon. 259-15. 27967

GRZYBY karpackie, kilogram 10 zł. „Pszczoła" Kopernika 18. Lwów 27869

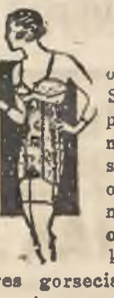




DORSZE MROŻONE poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582



ZEGARKI, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów. Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej 1405



Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145

REFORMY PRAW. WEŁNIANE 4,20. Na składzie pończochy, rękawiczki, chusteczki, poleca „DOM WŁÓCZKI", Lwów, ul. Sykstuska 2. 1681

ABITURJENCI zamawiajcie fotografje i tableau artystycznie wykonane w Zakładzie Skórskiego, Lwów, ul. Kopernika 22. 27846

CUKIERNIA Hożewskiego, Lwów, Piłsudskiego 6, poleca znakomite ciasta i torty po zniżonych cenach. 28005

OBICIA MEBLOWE brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1161

Humor zagraniczny



Zima naszych pań.
Dawniej i dzisiaj.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:

Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Staszewski.